

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rekopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu ul. Grobłowa 5 — w Gdyni, ul. Św. Jańska 1282.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opłatką: w Polsce 7.15 zł., zagranicą 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Suchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 269.

BYDGOSZCZ, piątek dnia 20 listopada 1931 r.

Rok XXV.

Japończycy po zwycięskiej ofensywie zajęli Ci-cikar

Cesarz Pu-Yi wstępuje na tron Mandżurji. — Liga Narodów martwi się w tajemnicy.

Berlin, 19. 11. Konflikt mandżurski przeszedł w stadium decydujące. Japończycy przypuścili koncentryczny atak na wojska chińskie i zdobyli Ci-cikar, odpięrając atak chińskiej piechoty. Przeciwnatarcie Japończyków przełamało chińskie linie obrony i na południe od wschodnio-chińskiej kolei zdobyty został punkt Ci-ca-Kar, najważniejsza miejscowość w Mandżurji i dotychczasowa siedziba generalnej kwatery chińskiej. Generał Maczang, naczelny dowódca wojsk chińskich uciekł wraz z swym sztabem.

Japończycy zorganizowali pościg kawalerji, w którym brały udział również aeroplany, które z niewielkiej wysokości bombami atakowały wojska chińskie. Chińczycy stawiali zacięty opór, jednak wojska japońskie zwycięsko kroczyły naprzód, okupując to ciężkimi stratami.

Moskwa, 18. 11. (PAT). Według doniesień korespondentów sowieckich, przed paru dniami przybył do Mukdenu były młodociany cesarz chiński Pu-Yi. W Mandżurji były cesarz zamieszkał w domu księcia japońskiego Kuna, gdzie mieści się również rządowy komitet, opracowujący program niepodległej Mandżurji.

Korespondenci sowieccy zaznaczają, że według krążących w Mandżurji wersji restauracja monarchji ma nastąpić w ciągu dwóch tygodni. Na niektórych domach pojawiły się już flagi z emblematami dynastji mandżurskiej.

Były cesarz Pu-Yi urodził się w 1905 r., na tron wstąpił w 1908 r. i pozostawał przy władzy do 1911 r. Regentem przy nim był jego ojciec książę Czun.

Dziennikarze bolszewicy w niełasce u włościan.

Wilno, 19. 11. (PAT) Na terenie okręgu krajskiego zanotowano zbrojne wystąpienie włościan przeciwko korespondentom sowieckim, przybyłym na teren wsi. Włościanie w liczbie 700 osób z trzech wsi zamordowali dwóch korespondentów sowieckich, a trzech obili kijami i wyrzucili ze wsi. Oddział karnej GZPU, aresztował 30 włościan i skonfiskował broń.

Morderca Kranz z Pakości skazany na 10 lat więzienia.

Wyrok na zabójcę małżonków Lewandowskich.

Gniezno, 18. 11. Tutejszy sąd okręgowy rozpatrywał wczoraj sprawę 30-letniego robotnika Ignacego Kranza w Pakości, oskarżonego o zabójstwo małżonków Kazimierza i Zofji Lewandowskich, w czasie sprzeczki. Rodziny te żyły między sobą od dłuższego czasu w niezgodzie. Często dochodziło do starć i kłótni. W czasie jednej z takich sprzeczek Kranz zastrzelił Lewandowskiego, który zmarł natychmiast i ranił jego żonę, która zmarła następnie w szpitalu. Sąd okręgowy w Gnieźnie skazał Kranza na 10 lat ciężkiego więzienia.

Katowice. Z kaplicy Zakładu Dobrego Pasterza w Bytomiu skradziono figurę N. M. Panny, wykonaną z gipsu. Sprawcy zanieśli figurę na łakę i potłukli ją na drobne kawałki. Policja poszukuje świętokradców.

Moskwa, 18. 11. (PAT). Korespondenci sowieccy, powołując się na źródła chińskie, donoszą, że Japończycy przystąpili do formowania nowych oddziałów wojskowych, złożonych z Chińczyków i rosyjskiej emigracji. Na czele tych oddziałów postawiono generała chińskiego przyjaźnie usposobionego do Japonji. Inne doniesienia głoszą, że dowództwo japońskie weszło w porozumienie z carskim generałem Siemionowem w sprawie utworzenia w kraju Ussuryjskim państwa kozackiego.

Paryż, 18. 11. (PAT). Prace Ligi Narodów prowadzone są w dalszym ciągu w ścisłej tajemnicy, a tylko skąpe wiadomości przedostają się na zewnątrz.

Dziś rano Rada Ligi Narodów odbyła znowu prywatne posiedzenie, na którym zajmowała się przebiegiem rokowań, wszczętych z przedstawicielami Chin i Japonji. Według przypuszczeń, rokowania te nie dały żadnych pozytywnych wyników.

Tegoż dnia o godz. 16 miało miejsce ponowne poufne posiedzenie, na którym również nie osiągnięto żadnego rezultatu. Publiczne posiedzenie oczekiwane jest jutro, chociaż istnieje możliwość odwołania go w ostatniej chwili. Nadchodzące bowiem z Dalekiego Wschodu

wiadomości nie są bynajmniej uspokajające.

Na ostatnim posiedzeniu przedstawiciel Japonji miał złożyć imieniem swego rządu zapewnienie o uszanowaniu neutralności terytorjum Chin, tymczasem po południu nadeszła wiadomość o zajęciu przez Japonję Czikaru, co znacznie komplikuje sprawę, gdyż miasto to znajduje się w sferze wpływów republiki sowieckiej.

Na wyższych uczelniach wracają do normalnej pracy.

Warszawa, 19. 11. (tel. wł.) W sobotę mają być wznowione wykłady na wyższych uczelniach warszawskich. W odezwie swojej zaznaczają rektorzy, iż zależy im na tem, ażeby młodzież akademicka nie straciła roku studjów. Ufają oni, że zachowanie się młodzieży będzie zgodne z prawami i przepisami życia akademickiego. W Krakowie, gdzie 2-krotnie już trzeba było zamknąć podwoje uniwersytetu, odezwa utrzymana jest w tonie ostrzejszym. Mianowicie rektor zagraża, że w razie jakiego-

Czy nie parawan?

Z powodu wyjazdu premiera Prystora.

Warszawa, 19. 11. (tel. wł.) W związku z wyjazdem premiera Prystora zaznacza prasa warszawska, że był on niespodzianką dla kół rządowych i politycznych. Wypada przytem zwrócić uwagę na charakterystyczny zbieg okoliczności. Oto tego wieczoru, kiedy premier wyjeżdżał ze stolicy, przyjechał tutaj b. premier Bartel, w którego gabinecie zasiadał Prystor jako minister pracy — a wskutek uchwalenia przez Sejm wotum nieufności dla p. Prystora zrezygnował p. Bartel.

Strajk czerwonych tramwajarzy w Warszawie.

Warszawa, 19. 11. (Tel. wł.) Strajk tramwajarzy warszawskich trwa teraz już trzeci dzień pomimo, że związki zawodowe zgodziły się przedwczoraj u głównego inspektora pracy na natychmiastowe podjęcie zajęć. Wczoraj oświadczyli oni w ministerstwie, że wszystkie ich uchwały wymagają potwierdzenia przez masę, co dosadnie znamionuje obecną sytuację. Socjaliści robią dobrą minę do złej gry i udają, jakby i im

zależało na kontynuowaniu strajku. Nie mogą się oni przecie przyznać, że kierownictwo akcją wymknęło się im zupełnie z rąk. Z zamieszania korzystają oczywiście elementy komunistyczne, domagając się między innymi zwolnienia z więzienia wyrotowca Ostrowskiego, który został aresztowany podczas ostatniego strajku tramwajarzy.

Autobusy, uruchomione przez karnych

członków Ch. Z. Z., kursowały pod eskortą policji wczoraj do późnego wieczora, obsypywane kilkakrotnie gradem kamieni, przy czem jeden pasażer został zraniony, a mnóstwo szyb wybitych. Policja aresztowała kilku komunistów nie-tramwajarzy, którzy urządzili te napady. Dzisiaj wyruszyło na miasto również kilka tramwajów. Są to wypadki tylko wyjątkowe i o zakończeniu strajku nie można jeszcze mówić.

Magistrat i inspektor pracy stoją na stanowisku, że o rokowaniach może być mowa dopiero po podjęciu pracy. W myśl uchwały przedwczorajszej, jutro mają się przyłączyć do strajku pracownicy gazowni, elektrowni i wodociągów. Filtry znajdują się już pod ochroną wojska.

W remizach odbyły się wczoraj masówki, na których doszło kilkakrotnie do bójek. Pobity został między innymi poseł komunistyczny Rożek, komuniści zaś pobili kolejarza Ratajczaka.

Przedwczorajsza uchwała Rady Miejskiej domagająca się wysłuchania żądań tramwajarzy, pozostanie prawdopodobnie pobożnym życzeniem, gdyż nie wiadomo skąd wziąć 1.600.000 złotych na pokrycie uchwalonego wydatku.

Opinia publiczna Warszawy nie solidaryzuje się wcale z tramwajarzami, gdyż strajk pozbawia, zwłaszcza warstwy niezamożne taniego środka komunikacyjnego. Całe życie towarzyskie Warszawy poprostu jest sparaliżowane. Pozatem ludność zwraca uwagę na to, że tramwajarze w tych ciężkich czasach uposażeni są o wiele lepiej, aniżeli urzędnicy państwowi i samorządowi, gdyż pobierają conajmniej 350,— złotych miesięcznie.

Gabinet Brüning - Hitler na horyzoncie.

Wybory heskie zmieniły układ sił politycznych w Niemczech.
(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 19. 11. W polityce zewnętrznej Rzeszy niemieckiej zaznacza się sensacyjny zwrot w związku z wynikiem wyborów do sejmiku heskiego. Jako najsilniejsze stronnictwo narodowi socjaliści otrzymują misję utworzenia nowego rządu krajowego, przy czem ogólnie spodziewają się, że narodowi socjaliści wystąpią z wnioskiem pod adresem centrum, ażeby wzięło udział w rządzie koalicyjnym, któremu to żądaniu centrum w Hesji uczyni zadość.

W kołach politycznych oczekują, iż pierwsza koalicja stronnictwa centrowego z narodowymi socjalistami będzie sygnałem również do przekształcenia rządu Rzeszy. Na wypadek, gdyby rząd Rzeszy zdecydował się na współpracę z narodowymi socjalistami, niechybnie utworzony zostanie front wspólny socjalistów i komunistów.

Jakkolwiek „Die rote Fahne“ w szeregu artykułach stara się wykpić dążenie socjalistów do jednolitego frontu, dopiero w o-bliczu klęski wyborczej, jednak nie mniej uważane jest za wielce prawdopodobne, iż mimo ujadania wzajemnych nastąpi połączenie wszystkich sił przeciwko narodowym socjalistom.

Tak samo nie należy brać na serio ofensywy prasowej hitlerowców przeciwko partji centrowej. I tutaj oczekiwane jest porozumienie jeszcze w roku bieżącym, tak że nadchodzący rok 1932 może przynieść poraż pierwszy w historii republikańskich Niemiec gabinet Brüning-Hitler, od którego się jeszcze przed paru dniami uroczyście się odżegnawano.

AR.

Dwudziesty i pierwszy dzień wielkiego procesu politycznego.

Spory snop światła.

Kilkakrotny premier rządów pomajowych prof. Kazimierz Bartel o marszałku Piłsudskim, pułkownikach i b. ministrze Czechowiczu.

(Sprawozdanie własne „Dziennika Bydgoskiego“.

Warszawa, 18. 11. Jest godzina 13-ta. Przewodniczący zwraca się do woźnego: panie woźny, proszę prosić świadka Bartla. Po chwili przed sądem staje znana wszystkim postać kilkoletniego premiera rządów pomajowych, profesora Politechniki Lwowskiej, znanego naukowca, profesora Kazimierza Bartla.

Przewodn.: Czy świadek może być zwolniony od przysięgi?

Adw. Nowodworski: Nie, prosimy o zaprzysiężenie.

Po zaprzysiężeniu adw. Berenson zadaje świadkowi cały szereg pytań. A więc...

— Panie premierze...

Profesor Bartel przerywa. Panie mecenasie, nie jestem premierem.

Adw. Berenson: Zwracam się do pana, jako do byłego kilkoletniego premiera i profesora, zamieszkałego stale na naszych kresach południowo-wschodnich. Czy wiadomo panu, by akcja „rewolucyjna” Centrolewu miała wpływ na kształtowanie się stosunków z mniejszościami. Reasumując: czy Centrolew rozzuchwiał i spowodował akcję dywersyjną ukraińców. Świadek Bartel: Ja takiego związku nie widzę.

— Czy pan teraz nie widzi, czy pan nie widział go, będąc premierem?

— Aż do marca i to ostatnich dni jego 1930 r. Ja tego nie zauważyłem, według mego zdania, do czasu mego ustąpienia takiej akcji nie było.

— Czy za pana urzędowania, jako premiera, Centrolew urzędował?

— Musimy porozumieć się: co to jest ten Centrolew?

Adw. Berenson podchwytuje: o to walczyliśmy już w tej sali 20 dni.

Ad. Berenson: Centrolew w naszym rozumieniu jest komisją porozumiewawczą stronnictw lewicy i środka, stojących w opozycji do rządu.

P. Bartel: Prawej strony pan nie wlicza.

Adw. Berenson: Nie, wyłączamy klub narodowy. Czy pan miał z opozycją do czynienia?

— Jako premier! Oczywiście — od tego jest premier.

Adw. Berenson: No tak. Każdy premier na to choruje. Jak ujął stosunek opozycji do pana, jako szefa rządu? Czy opozycja ustosunkowała się rewolucyjnie i zmierzała do zamachu, czy też był to stosunek ostrej, nieublaganej opozycji, ale parlamentarnej?

— Ustąpiłem w kwietniu 1929 r., byłem następnie zagranicą. Wróciłem na katedrę i postanowiłem wycofać się z życia politycznego. W okresie mojej nieobecności w rządzie

stosunki polityczne uległy ogromnemu zaostreniu.

Z gazet widziało się, że napięcie opozycyjne rosło. Zostałem wezwany listem odręcznym pana Prezydenta, który doręczył mi jeden z jego adjutantów. Wiedziałem, że pan Prezydent odbył szereg konferencji z różnymi osobami i mówiło się wówczas o zmianie konstytucji. Rozumiałem, iż była to wówczas główna rzecz do załatwienia.

Otwarcie powiem, zgodziłem się przyjąć misję tworzenia rządu, niejako pod przymusem moralnym i z wielką niechęcią. Rząd ten tworzyłem według własnej koncepcji. Prasa przyjęła mnie rozmaicie: PPS np. przyjęła mnie nawet życzliwie. **Przełękłem się tego.**

Adw. Berenson: Czy to źle robi?

— Nie, chodzi o to, że ja nigdy nie szedłem w kierunku zjednywania sobie stronnictw ani czapką, ani papką, więc obawiałem się, czy potrafię ten nastrój zadowolić. Co się zaś tyczy stronnictwa narodowego, to przyjęło mnie ono, jeśli to określić smakiem — kwaśno.

Mam wrażenie, że powrotne przyjscie moje do rządów **sprawilo pewne odprężenie.**

Głównym zadaniem moim w styczniu była praca nad budżetem. Straciłmy bowiem listopad i grudzień. Rozpoczęła się gorączkowa praca w komisji budżetowej. Nie mogę powiedzieć, aby w tej pracy stronnictwa Centrolewu, a nawet włączając w to stronnictwo narodowe, dawały odczuć nastroje „rewolucyjne”, tego nie było w żadnym stopniu. Referaty znalazły się w rękach opozycji i tak: budżet prezydium Rady Ministrów referował p. Kornecki, budżet M. S. W. p. Putek, budżet Ministerstwa Spraw Wojskowych p. Czetwertyński i t. d.

Przypominam sobie, że wtedy p. Putek zwrócił się do mnie ze skargą, iż **jeden z wyższych urzędników M. S. Wewnętrznych zagroził mu, że go zrzuci ze schodów.** Zapewniłem go wtedy, że może bezpiecznie iść i żądać wyjaśnień i że z żadnej strony nie spotka go afront. Mojem zdaniem p. poseł Putek wziął na serjo jakiś niepoważny dowcip.

Ja rozumiem doskonale, że mogą być ataki i że

opozycja zawsze atakuje rząd.

Ja sam długi czas byłem posłem i sam atakowałem ministrów, bardzo ostro ich czasem atakowałem.

Adw. Berenson: Kiedy, zdaniem p. profesora, po raz pierwszy ujawniła się działalność Centrolewu w parlamencie?

— W lutym wystąpił pan Niedziałkowski i po raz pierwszy złożył deklarację wspólną stronnictw PPS, Wyzwolenia, Stronnictwa Chłopskiego i NPR, w sprawie stosunku tych stronnictw do rządu. Czy był tam Piast i Ch. D. — nie wiem, nie pamiętam.

Budżet został uchwalony. Jedynie związek ludowo-narodowy wstrzymał się od głosowania. Ile w tem było mojej zasługi — nie wiem.

Działalność opozycji była czasem przykrą, ale nie była zwrócona przeciw państwu. I to obserwowałem do kwietnia 1930 r.

W tem miejscu prokurator rzuca uwagę: nam chodzi głównie o rok 1931.

Adw. Berenson: Do 1930 r. panie prokuratorze. Gdyby pan profesor był do 1931 r. — jesteśmy przekonani, **nie byłoby Brześcia.**

Prof. Bartel przechodzi następnie do okresu swojego ostatniego premjersztwa i tak powiada: Przedemną był rząd p. Świtalskiego. Gdy zacząłem formować listę członków rządu, zmieniłem ministra Spraw Wewnętrznych, Sprawiedliwości, Robót Publicznych... Świadek nie może sobie przypomnieć

dalszych nazwisk i zwraca się do ławy oskarżonych: może mi panowie przypomną, ja już z tyłoma ministrami miałem do czynienia.

...Prystora zatrzymałem. Nikt mi nie dyktował jakim ma być skład gabinetu. Wiedziałem, że stronnictwa robotnicze niechętnie odnosiły się do p. Prystora, i że nie miał u nich laski. Jednocześnie związek ludowo-narodowy rozpoczął atak na ministra oświaty. Jako szef rządu, odpowiedzialny za cały gabinet, solidaryzowałem się ze swoimi ministrami i dzięki temu padłem razem ze swym ministrem Młodzianowskim, o którym byłem przekonany, że jest to człowiek wielkiej wartości. Padłem też z ministrem Sujkowskim. Uważałem, że pod względem solidarności mej z moimi ministrami, nie ma kompromisu i nie pozostawiłbym swoich ministrów na pożarcie. Nie jest to po rycersku. Co innego, gdyby jakiś minister był mi narzucony, ale tego nie było.

Adw. Berenson: Czy w czasie, kiedy sprawował pan urząd szefa rządu, otrzyskiwał pan wiadomość od ministra spraw wewnętrznych, względnie innych, podległych panu organów, że ten Centrolew ma w sobie elementy rewolucyjne i że tego rodzaju przygotowuje robotę?

— Ja już odpowiedziałem na to pytanie, co było za mojej niebytności, tego oczywiście nie wiem.

Przewodn.: Panie adwokacie, po co te zbyteczne pytania?

Adw. Berenson: Nie są to pytania zbyteczne, ponieważ według aktu oskarżenia **przygotowywanie do zamachu datuje się jeszcze od 1928 roku.** Czy panu zatem wiadomo jest, że istniały jakieś tego rodzaju meldunki, składane panu w czasie pańskiego urzędowania?

P. Bartel: Doprawdy, za dużo panowie odemnie wymagacie.

Adw. Berenson, wskazując na ławę oskarżonych, powiada: Od nich jeszcze więcej żądają.

P. Bartel: Przypominam sobie, jakaś była kwestja: raz jeden w życiu konferowałem z p. Kaweckim. W każdym razie była to tylko drobna sprawa, ale o rewolucji nic nie wiem.

Adw. Berenson: A teraz podejźmy do tej sprawy z drugiej strony, niech role się odwrócą. Czy w społeczeństwie nie było obawy

jakiegoś nowego zamachu stanu przez inną stronę wykonanego?

— Nie chcę być fałszywym tłumaczem pisma świętego. Prasa i ludzie są czę-

sto tymi fałszywymi tłumaczami, gdybym czytał jakiś podobny artykuł, kałabym skonfiskować.

Adw. Berenson: Ja przypomnę panu, dał pan nawet wywiad „Kurjerowi Ilustrowanemu”, w którym znalazła się należyta odpowiedź pana dla zamachowców (chodziło o artykuł pana Mackiewicza, który jest redaktorem monarchistycznego dziennika w Wilnie — Redakcja). I to było w kwietniu 1929 roku.

— Ach tak, przypominam sobie. **Był może ludzie, co chciałby widzieć rewolucję,** ja zaś osobiście o zamachu stanu z nikim i nikt ze mną nie mówił. Pamiętam, że w artykule tym użyłem algebry i w przenośni mówiłem o „rzeczywistej rzeczywistości”.

Osk. Lieberman: Czy prezydent Rzeczypospolitej poinformował pana o konferencji, odbytej przez niego z przywódcami stronnictw, które oświadczyły gotowość podjęcia pracy nad konstytucją.

— Tak, praca nad konstytucją była i w moim programie. Jednak w pierwszym okresie byłem zajęty najważniejszą sprawą i najpilniejszą, to jest budżetem, do drugiej nie doszło... Sam od siebie robiłem nacisk na komisję konstytucyjną, aby przyspieszała swe prace. Osobno odbyłem konferencję z p. Prezydentem, z p. Piłsudskim, Światalskim, Dutkiewiczem i Makarewiczem. Konferowałem nad tem czy potrzebna jest zmiana konstytucji, czy nie.

Osk. Lieberman: Ale Sejm pragnął tej zmiany, a szczególnie stronnictwa Centrolewu?

— Nie mogę odpowiedzieć na to pytanie, bo byłem tylko jeden raz na posiedzeniu komisji. Stwierdzam, że rzecz jakoś nie szła...

Osk. Lieberman: Jaki rzecz mogła nie iść? Przecież od 1926 r. państwo rządzone jest przez mądrych ludzi...

P. Bartel — Dziękuję za pańską łaskawość... Zdaje się, że nie było czasu.

— Powoli panie profesorze, ale z jakiej przyczyny? Wiadomym jest panu, że komisja zażądała współpracy rządu z Sejmem nad konstytucją.

— Nie wiem, czy to była komisja większości. Wiem jedno, **że w Radzie Ministrów pogląd nie był jednolity.** Jedni byli za, drudzy przeciw, w każdym razie **niebardzo za...**

— A p. Piłsudski był za?

— Odbyła się **tajna narada** Rady Ministrów i nie jestem upoważniony do mówienia o tem.

Osk. Lieberman: Miał pan kłopoty z opozycją. To prawda, ale czy jedną z tych spraw i kłopotów nie były przekroczenia budżetowe?

— Nie rozumiałem, dlaczego opozycja wyjeżdżała ciągle z zamkniętymi budżetowymi. Ani w 1924, ani w 1925 nie było zamknięć, nawet z czasów, kiedy były jeszcze marki. Praca nad zamkniętymi budżetowymi — jest ogromną pracą. Wiem, że Sejm miał prawo tego się domagać i że rząd powinien dać przedłożenie. Moją tezę wyjawniłem w piśmie do komisji: zamknięcia nastąpią jedne za drugim i w tym porządku zostaną przedłożone Sejmowi. Gdybym został w rządzie, dotrzymałbym obietnicy. Zupełnie jestem w porządku w tej sprawie.

Raz jeszcze stwierdzam, że na tym punkcie nie zgadzaliśmy się.

Osk. Lieberman: Świadczy znane jest powiedzenie marszałka: ustępowałem pod moim naciskiem?

— Nie jestem fałszywym tłumaczem pisma świętego. Zapytajcie się o to pana marszałka.

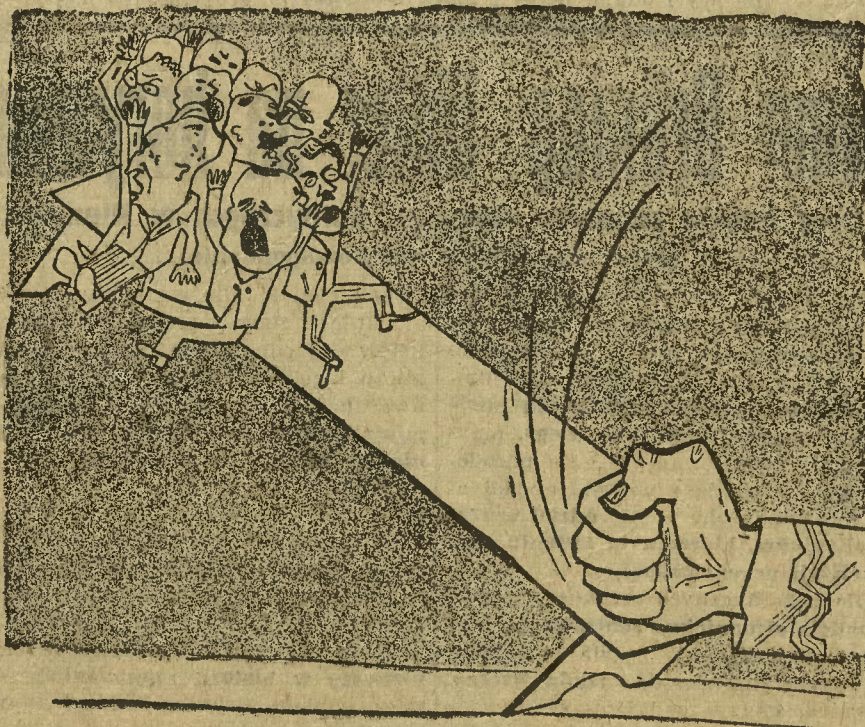
Osk. Lieberman: Pan profesor również wie i o tem, że do sędziego śledczego, gdy była sprawa Czechowicza przed trybunałem stanu, p. Piłsudski pisał: „Chcieli, ale ja nie dawałem, umyślnie przedłużałem sprawę przekroczeń”. Więc mamy tu dwie sprzeczności, między powiedzeniem pana profesora, a oświadczeniem marszałka.

— Ja naciskałem na ministra skarbu, aby przyspieszył pracę nad zamkniętymi budżetowymi. Przysłuchajcie go.

Osk. Lieberman: Właśnie, gdy chodzi o ministra skarbu, to sam p. Czechowicz powiedział: „Chciałem, ale miałem drogę do Sejmu zamkniętą”. Dlaczego miał do Sejmu drogę zamkniętą?

(Ciąg dalszy na str. 9).

Z za kulis procesu brzeskiego.



Ława oskarżonych najwięcej boi się takiego ciosu.

Zjazd delegatów Z.O.K.Z. w Warszawie

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“).

Przy udziale około 200 delegatów z całej Polski odbył się w dniach 15 i 16 listopada zjazd Związku Obrony Kresów Zachodnich. Był to zarazem **zjazd jubileuszowy**, 10-ty rok swej pozytywnej działalności.

Po nabożeństwie odprawionem w kościele P.P. Wizytek przez wiceprezesa Zarządu Głównego Związku ks. prałata Czechowskiego, udano się pochodem do grobu Nieznanego Żołnierza, gdzie **prezes dr. Juljusz Trzcziński** złożył piękny wieniec.

Obrazy toczyły się w sali Tow. Higienicznego przy ul. Karowej. Zagaił je Prezes, witając przedstawiciela rządu dyrektora dep. M. S. Z. Jędrzejewicza, delegatów komisarjatu Rzplitej w Gdańsku, wojskowości, miasta Warszawy, organizacji etc. Przemówienia powitalne wygłosili m. in.: prezydent m. Warszawy Słomiński, dyr. Lenartowicz im. rady organizacyjnej Polaków z zagarnicy, p. Morawski im. Opieki nad rodakami na obczyźnie oraz witany serdecznym aplauzem **poseł Czarniecki z Gdańska**, który zaznaczył, że Polakom w Wolnym Mieście pomoże wytrwać w walce z żywiołem niemieckim przeświadczenie, że za nimi stoi naród 30-miljonowy.

Prezydium zjazdu ukonstytuowało się, jak następuje: marszałek — **b. minister Antoni Kamiński**, wicemarszałkowie — prezes okręgu śląskiego dr. Nowak, starosta Łąck z Torunia, inż. Bąkowski z Warszawy i inż. Rolle z Krakowa, sekretarz — Malikiewicz. Przewodniczący podkreślił w swoim słowie wstępnym, że Polak jest **cierpliwy**, ale skoro widzi, że jego cierpliwość jest **wyzyskiwana**, potrafi się **oprzeć nawet przemocy**, czego dowodem dzieje naszego narodu. Przednią straż na zachodzie stanowi Z. O. K. Z., który spełnia swoje zadanie, jak może, i w dorobku swoim ma do zanotowania tak niejedną zasługę.

Zkolei wygłosił **dyr. Korzeniowski z Chojnic** referat p. tyt.: **Praca Z. O. K. Z. na tle układu stosunków polsko-niemieckich w ubiegłym 10-leciu**.

Po przerwie obładowej zebrano się ponownie, aby wysłuchać sprawozdań zarządu. O ogromnym zakresie prac organizacji świadczą m. in. cyfry. N. p. w ostatnim roku budżetowym zamykały się rachunki cyfrą **2 i pół miliona zł.** W kolonjach zesłorocznych goszczono przeszło **11 tys. dzieci**, w tem 3750 z zagranicy i 7163 ze Śląska. Pożatem Związek pracował w kierunku oświatowo-kulturalnym oraz był inicjatorem i organizatorem całego szeregu manifesta-

cyj protestacyjnych, jak również wydatnie działał na polu propagandowym.

Zjazd wybrał trzy komisje: polityczną, organizacyjną i finansową, które ze swoich prac złożyły sprawozdania na trzecim plenarnym posiedzeniu w poniedziałek 16 bm. Po ożywionej dyskusji uchwalono **rezolucje**, dotyczące m. in. następujących zagadnień:

1) uznania dla **Polaków w Ameryce**, którzy utworzyli jeden wspólny front, potępiając skandaliczne wystąpienia **senatora Boraha**;

2) upośledzenia **Polaków w śląskich zakładach przemysłowych oraz wysokich uposażeniach dyrektorskich** w hutach i fabrykach;

3) konieczności przekonania całego

świata, że **polityka rewizjonistyczna Niemiec zagraża pokojowi ogólnemu**;

4) wytrwania **Polaków w Niemczech** na posterunku, przyczem liczyć oni mogą każdego czasu na sympatyczny oddźwięk ich poczynań w kraju;

5) niebezpieczeństwa zalewu ziem zachodnich Polski przez żywioł niemiecki oraz **potrzeby ustawy o odszkodowaniach w związku z umową handlową polsko-niemiecką**;

6) stosunku Rzplitej do Wolnego Miasta Gdańska.

Pod koniec zjazdu dokonano wyboru komisji rewizyjnej oraz rady naczelnej, w skład której weszli m. in. pp. dr. Juljusz Trzcziński, ks. prałat Czechowski z Strzelna,

Łańcuch braterstwa przed katedrą w Reims.



W Reims, którego słynną katedrę Niemcy zburzyli podczas wojny, odbył się w tym tygodniu zjazd delegatów wszystkich narodów, które w tych strasznych zapasach brały udział. Ogółem reprezentowanych tam było 11 narodowości. Delegaci przed katedrą w Reims przez podanie sobie rąk utworzyli „łańcuch braterstwa”, ślubując sobie zwalczanie w przyszłości wojnę wszelkimi środkami.

dr. Konkiewicz, prezes Kaz. Kierski, patron dr. Seydlitz, **dyr. Woda (Bydgoszcz)**, **Medard Komar** (Somonino, pow. Kartuszy), starosta krajowy Łącki, dyr. dr. Korzeniowski, **adwokat Kurowski (Grudziądz)** i in.

Zaznaczyć wypada, że większość rady składa się z ludzi nowych, co dobitnie świadczy o **żywoćności organizacji**, która potrafi skupić wokół siebie młodych. Zwraçało też ogólną uwagę, że delegatami byli przeważnie ludzie dojrzały, pełni zapału i chęci do pracy.

Po wysłuchaniu wolnych wniosków przewodniczący 3-krotnym okrzykiem na cześć Prezydenta Rzplitej zjazd zamknął. Dwudniowe obrady były owocne i niechybnie przyczynią się ich wyniki do dalszego rozwoju organizacji.

I. Wan.

Turcja ma już dosyć masonerji.

(KAP). Były turecki minister sprawiedliwości Essad bey rozpoczął w wychodzącym w Smyrnie piśmie „Hurijet” serję artykułów, w których wskazuje na poważne niebezpieczeństwa, jakie grożą narodowi tureckiemu ze strony międzynarodowej masonerji. Oświadcza, on, że loże wolnomularskie mają bardzo zły wpływ na młodzież turecką i że istnieje wielkie niebezpieczeństwo, iż naród turecki zostanie rozdarty na dwa wrogie sobie, gwałtownie się zwalczające obozy. Essad bey protestuje przeciwko temu, że dzięki lożom do spraw tureckich wtrącają się również międzynarodowe męty, które osiedliły się w Turcji. W państwie narodowym masonerja nie ma żadnej racji bytu — konkluduje minister i przyrzeka, że podjętą walkę przeciwko wolnomularstwu będzie prowadził niezmordowanie dalej.

Dar Ojca św. dla kaplicy w Polsce.

(KAP) Ojciec św. nadesłał na rzec kaplicy internatu Fundacji „Opactwo” w Warszawie przy ul. Myśliwieckiej 4 przepiękne dary w postaci kielicha złotego, trzech ornatów i obrusa.

Kaplica powyższa, jak i sam internat dla studentek i seminarzystek, została otwarta rok temu. Ojciec św. przejawiając od początku zainteresowanie budową internatu, nadesłał powyższe utensylja kościelne jako dowód swojej stałej pamięci o Polsce i na zapoczątkowanie dalszego rozwoju instytucji.

49)



(Ciąg dalszy.)

— Nie wiesz, darling. Może jesteś od dawna, może cierpimy bezpotrzebnie... Męczymy się, a przecież mamy prawo do innego życia, oboje młodzi i...

— Jack, drogi, zacny przyjacielu!.. Czyż nigy nie zrozumiesz tego, że twoje nadzieje ranią mnie najboleśniej?

— Daisy, — jęknął żałośnie; — nie bądź okrutna! On nie żyje!

— Ty pragniesz, aby tak było! — rzuciła twardo, i nastąpiła długa chwila milczenia, którą Rafał chciałwie podstuchujący, zużył na swoje domysły.

— Wybacz, Jack, — ozwała się wreszcie głosem łzawym, miękkiem, — byłam niesprawiedliwa, nie zaśłużyłam na tak krzywdzące posądzenie... ale jestem obecnie zupełną histeryczką; nie panuje nad nerwami, ty wiesz.

Szli pod balkonem w stronę drzwi, wiodących do hallu willi; wiedzieli dobrze, że dwaj służący mieszkają w oficynach budynku, widzieli, że okno pokoju profesora jest zamknięte, więc dlatego zapewne rozmawiali tak swobodnie.

— To źle Daisy, — zaszemrał smutny głos Jacka; — źle, że nie potrafisz zapamiętać nad nerwami właśnie teraz, gdy jesteś przy Rusanowie.

Rafał usiadł tak gwałtownie, że omal dzbanka nie przewrócił.

— Rusanow?! — wymamrotał, trąc czoło z dziką pasją. — Ten brodać, któremu list odnosiłem na pocztę, to jest profesor Rusanow?!

Chwiejąc głową, niczem Jannigs w „Ostatnim rozkazie” powrócił na czworakach do swojego pokoju. Tamci dwójce zegnali się już, zresztą czyż mógł jeszcze posłyszeć jakąś nowinę, bardziej sensacyjną od tej ostatniej, że profesor Fedor Rusanow mieszka pod tym samym dachem, co i on? z nim dzisiaj rozmawiał, dłoń mu ścisnął, list mu nadawał na pocztę...

— List! — jęknął, wyrwijając sobie włosy hurtownie. — Zamiast go odkleić, przeczytać... Jak on był adresowany?

Nazwisko adresata uleciało mu już z pamięci, ale pamiętał ulicę oraz numer kamienicy, i, tknięty przecuciem, pobiegł do walizki. Wyrzuciwszy resztę jej zawartości na podłogę, pochwycił grubym tom „Baedekera”, wyszukał w spisie ustęp zatytułowany „Poselstwa i Konsulaty w Paryżu”, jał gorączkowo wertować kartki, odnalazł co szukał i wzrok jego padł na literę „N”, mniej więcej w środku ustępu. Czytał pospiesznie: „Norwegja, — 38-bis, rue Fabert, Polska — 14 Avenue de Tokio, Rosja — 79 rue de Grenelle”...

— Rue de Grenelle, — powtórzył; — a więc tak! To był list do ambasady sowieckiej, zaadresowany przez ostrożność do któregoś z urzędników. I ja ten list oświadczyłem na pocztę, ba, wyłożyłem z własnej kabzy za porty. Za list Fedora Rusanowa, idjoto, bęc-wale, orangutanie oswojony! Mogłem pilnować tego uczonego lotra, wyśkakać z niego prawdę o Stalingradzie, a zamiast tego ściągnąłem sobie na kark bolszewików, którzy tu przylecają na skrzydłach, ucieszeni z odnalezienia

cennej zguby. Och, tumanie dobroduszy; czemuż cię pływki nie zjadły przy sławetnej rue du Bac?

W nagłym porwywie wściekłości pochwycił dzbanek z wodą, przeznaczoną na prysznic dla rzekomego kundla, i wylał sobie wszystko na głowę. Użyło mu, splukało warstwę pesymizmu i z oparów rozpaczki wyjrzała dusza małego detektywa, zawsze pogodna, pełna humoru i... trochę zarozumiała.

— No dobrze, dobrze, ale pytam się teraz, kto odnalazł pierwszy kryjówkę osławionego Rusanowa? Ja, czy nie ja. A kto celowo dał sygnał „S. O. S.”?? — rzekł Rafał z dumą, zapominając o mrs. Daisy Rindley, jej towarzyszu, i choćby o sir Jamesie, który chyba wiedział kim jest jego gość, skoro mówił, o „handycie-mędrca”. — Och, ja mam nos! Przeczynałem odrazu i właśnie dlatego przyjąłem zaproszenie męża mej Putyfyary. Bo czy przyjąłbym to zaproszenie w innym wypadku?

Rafał, jak mu się to częściej zdarzało, był już na najlepszej drodze do tego, by uwierzyć w swoje przechwałki. Krając po pokoju w przemoczonej pyjanie skomponował resztę szczegółów ciekawej historii, zatytułowanej skromnie: „Jak odszukałem profesora Rusanowa”, poczem zabrał się z wielkim zapałem do pisania „treściwego” raportu dla porucznika Solarskiego...

Rozdział XVIII.

Stryj Wiery.

W tym samym kierunku i tą samą drogą, na której kabriolet sportowy sir Jamesa musiał się zatrzymać trzykrotnie, sunęła majestatycznie czarna limuzyna, wysłana do Nicej p. Wierę przez jej stryjka, a zarazem jedynego jej krewniaka, bowiem innych członków rodzi-

ny wytepiła rewolucja. Wiera Rusanow, rozparta wygodnie na mocno sfatygowanych poduszkach niemodnej dziś landary, rozglądała się ciekawie po ściankach szklanej klatki, znajdując na każdym kroku ślady zamaskowanej niezamowności: poduszki były wygniecione, miejscami pocerowane, dywanik dziurawy, obicia tu i ówdzie podarte, lewe okno miało zwyczajne, „ordynarne” szkło, śnać właściciel nie mógł sobie pozwolić na wstawienie lustrzanej szyby, jaką posiadało drugie okno boczne, a w końcu zarówno szofer, jak i obok niego siedzący lokaj paradowali w liberji, coprawda ozdobionej herbem z książeczą koroną, ale tak wyświechtanej, że jakiś szanujący się dorobkiewicz spaliby się ze wstydu, gdyby mu przyszło jechać z podobnie wyekwipowaną służbą.

— Stryjka przycisnęło widać, — zauważyła z uśmiechem, w którym było jej ogromnie do twarzy. Powiedziała to bez cienia współczucia, ale i bez najlżejszej ironji, poprostu z tą zimną obojętnością z jaką odnosiła się niemal do wszystkiego, co ją otaczało, i co ją powinno było obchodzić, zainteresować.

Nieopodal miejsca, gdzie sir James znalazł nieprzytomnego Rusanowa, limuzyna zwolniła biegu i szofer dał trzykrotny sygnał syreną. Na ten znak rozwarły się ogromne wrota, skrzeczące z tęsknoty za oliwą dla swoich zawiasów, samochód wjechał w obręb ogrodzenia z porzdewiałych sztachet żelaznych, ruszył trzecim przeniesieniem pod górę, ku dość jeszcze odległemu pałaczkowi, a siwobrody ożwierny i czwórka groteskowo wyglądających kozaków stanęła na baczności i salutowała, wybaluszając oczy na Wierę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z GDYNI I WYBRZEŻA.

Telefon do Słupska.

Ministerstwo Poczty i Telegrafów przystąpiło do budowy bezpośredniego połączenia telefonicznego między Gdynią i Słupskiem (Stolp) na niemieckim Pomorzu. Połączenie to wpłynie na ulepszenie komunikacji telefonicznej Gdyni z Niemcami i Skandynawią.

Gdynia liczy 50.000 mieszkańców.

Liczba mieszkańców Gdyni wynosi obecnie 50.723. W ciągu października przybyło 1068 osób, ubyło 850. Według zestawień biura meldunkowego liczba mieszkańców wzrosła w ciągu miesiąca o przeszło 200 osób.

Dyrektor „Gazoliny” na wolności.

Śledztwo w sprawie eksplozji gazu w bloku domów w Gdyni zostało już ukończony. Aresztowany swego czasu inż. Wielożyński, dyrektor „Gazoliny” został zwolniony z więzienia śledczego w Starogardzie.

Olejarnia gdyńska rozbudowuje się

Olejarnia gdyńska, w której większość udziałów została nabyta przez koncern Schicht-Unilever, przystępuje w najbliższych dniach do rozbudowy swoich zakładów w porcie na nabrzeżu indyjskim.

Trzeci magazyn cukrowy.

W tych dniach oddany został do użytku trzeci z kolei magazyn cukrowy firmy „Cukroport”, zbudowany na nabrzeżu polskim na miejscu, na którym przedtem stał mały magazyn firmy „Warta”, przez cukrowników wykupiony i zburzony. Nowy magazyn posiada 5.500 m kw. powierzchni składowej.

Linia okrętowa Gdynia - Karlskrona

Pierwsza regularna linia z Gdyni do Szwecji (Karlskrona) otwarta będzie 26 bm. W dniu tym przybędzie do Gdyni statek „Borgholm”, wioząc na pokładzie delegację Svenska America Linie oraz miasta Karlskrona, które wzięło wydatny udział w uruchomieniu i sfinansowaniu linii. Jako pierwszy ładunek zafrachtowano partję cynku polskiego. Po jednym dniu postoju w Gdyni statek „Borgholm” odpłynie do Karlskrona, z którą łączyć będzie Gdynię na razie co dwa tygodnie.

Nowy most.

Czortków, 18. 11. (PAT.) Onegdaj odbyła się uroczystość poświęcenia mostu na Serecle w Białej obok Czortkowa. Most ten wybudowany został przez tymczasowy wydział powiatowy w Czortkowie kosztem około 36.000 zł. W sumie tej nie mieszczą się koszty robocizny, którą zupełnie bezinteresownie dostarczyło dowództwo brygady KOP (Korpusu Ochrony Pogranicza), przydzielając do budowy kompanię saperów.

Piękny dzień katolickiej Łodzi.

(KAP) Dzień 15 listopada br. upłynął w mieście Łodzi pod znakiem uroczystości jubileuszowej 35-lecia kapłaństwa 10-lecia rządów pasterskich pierwszego biskupa łódzkiego JE, ks. dr. W. Tymienieckiego oraz dziesięciolecia istnienia diecezji łódzkiej.

Ojciec św. z racji powyższych uroczystości nadał dostojnemu jubilatowi depezę z Rzymu następującej treści: „Jego Świątobliwość Papież Pius XI Ojciec Chrześcijaństwa w duchu bierze w Twoich uroczystościach udział, cieszy się szczerze z tak szczęśliwego rozwoju diecezji łódzkiej, oraz Tobie Dostojny Jubilate, obchodzącemu dziesiątą rocznicę objęcia godności biskupiej, jak i wszystkim wiernym Twej diecezji udziela serdecznie Apostolskiego Błogosławieństwa.

(—) Kardynał Pacelli.

Na intencję Dostojnego Pasterza zostały odprawione liczne nabożeństwa

Kształtowanie się importu przez Gdynię.

Przywóz złomu — najważniejszej pozycji importu przez Gdynię — wzrósł we wrześniu poważnie; jednak przeładunek tego surowca zmniejszył się, co pozostaje w związku z kryzysem w naszym hutnictwie. Drugi surowiec hutniczy, ruda żelazna, idzie przez Gdynię w nieznacznych ilościach w związku z

niedostatecznymi dotychczasowymi urządzeniami przeładunkowymi. Zmalał ostatnio również import tomasyny. Import ryżu ustął ze względu na ukończenie sezonu.

Goldhaar-Złotowłosek dostał za swoje...

Na sesji wyjazdowej sądu apelacyjnego z Torunia odbyła się w Wejherowie rozprawa głośnego w swoim czasie na-

Hakata wciska się do Gdyni.

Od czasu wprowadzenia w życie gdańskiej ustawy o obowiązkowym państwowym pośrednictwie pracy na obszarze w. m. Gdańska, Polacy dzięki niedołejnej obronie interesów polskich przez nasze polskie przedstawicielstwo, coraz więcej wypierani są ze wszystkich przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, o dopuszczeniu nowych sił polskich na teren gdański ani mowy być nie może. Co więcej, nawet oby-

watele gdańskiej narodowości systematycznie pozbawiani są pracy i zmuszani do szukania zajęcia w Polsce.

Rząd polski zamiast zastosować takie same środki wobec wojującej hakaty gdańskiej, spogląda beczynnie na to, jak do Gdyni wciskają się coraz liczniejsze niemieckie firmy i przedsiębiorstwa, a za nimi cały sztab gdańskich prusaków, rozsiadają się coraz więcej w Gdyni na kierowniczych stanowiskach. Beczynność naszych

miarodajnych czynników do tego stopnia ośmieliła intruzów, że pozwalają sobie nawet polskim firmom przysyłać pisma i fakury w języku niemieckim!

Najwięcej jednak zawstydzający i upokarzający jest fakt, że napozór polskie, a nawet przez rząd uprzywilejowane przedsiębiorstwa, jak „Robur” wzgl. Polskarob, Polsko-Amerykańska Żegluga, a przede wszystkim Chłodnia i Olejarnia gdyńska zatrudniają nie tylko na kierowniczych ale nawet na niższych stanowiskach Niemców gdańskich, a nawet z Rzeszy.

Zdarzył się nawet taki wypadek, że kiedy w Chłodni gdyńskiej ubiegał się o posadę jeden z członków Związku Podoficerów Rezerwy, przyjął go jakiś butny Niemiec zapytaniem czy nie umie mówić po niemiecku, a kiedy petent oświadczył, że językiem tym nie włada, Niemiec odwrócił się do niego plecami i zawezwał jakiegoś polskiego urzędnika, ażeby się z nim rozmówił, no... i ma się rozumieć — odprawił z kwitkiem.

Tak się w Polsce traktuje Polaków!

Poza wyżej wymienionymi firmami, pionierami dla torowania drogi hakacie niemieckiej w Gdyni, są też: Gdyńska Łuszczarnia Ryżu i Zakłady Siemens'a oraz wszystkie gdańskie firmy spedycyjne, posiadające oddziały swe w Gdyni.

Jak długo będziemy jeszcze tolerować tę anomalję, że polski robotnik czy pracownik przymierał będzie z braku pracy i chleba z głodu, a równocześnie tuczyć będziemy naszym chlebem w Polsce najjadłowitsze niemieckie gadziny?

Obywateli polskich ruguje się z Gdańska nie tylko przez uniemożliwienie im, w razie utraty zajęcia, uzyskania innej pracy, lecz zmusza się go do opuszczenia obszaru w. m. Gdańska przez odmowę zasiłków dla bezrobotnych. Jakkolwiek zmusza się ich do ciężarów świadczeń socjalnych narówni z obywatelami gdańskimi, to jednakże odmawia się im praw do świadczeń z tych funduszy socjalnych.

U nas natomiast przybydów niemieckich, którzy utracili pracę, karmi się z funduszy socjalnych narówni z bezrobotnymi obywatelami polskimi.

Nie pragniemy zemsty ani do niej nie wzywamy, gdyż nie godzi się z zasadami, jakim pismo nasze hołduje, lecz, **żądamy sprawiedliwości dla polskiego robotnika i pracownika!**

Do Gdyńskiej Olejarni i Łuszczarni Ryżu jeszcze powrócimy po dokładnym sprawdzeniu udzielonych nam informacji.

Babcia Liga.



— Słyszysz babcia, jak w Mandzurji strzelają?
— Naprawdę strzelają? Pewnie obchodzą święto pojednania?

Ze świata.

Upaństwowienie policji w Szwecji.

Sztokholm. Rząd przygotowuje projekt ustawy o reorganizacji korpusu policyjnego. Zamiany rządu idą w kierunku upaństwowienia policji.

Książę Walji propagatorem samowystarczalności krajowej.

Londyn. Książę Walji wygłosił w Birmingham przez radio przemówienie, w którym nawoływał do kupowania je-

dynie towarów angielskich, a to celem zmniejszenia bezrobocia i przywrócenia dobrobytu krajowi.

Ulewnie deszcze we Włoszech.

Mediolan. Z całych północnych Włoch sygnalizują ulewnie deszcze, powodujące wzbieranie rzek. W niektórych miejscowościach w dolinie Padu stała pod wodą. Z gór sygnalizują bardzo obfite opady śniegowe. Również na wybrzeżu Liguryjskim trwa w dalszym ciągu niepogoda.

Kawa jako opał dla maszyn.

Buenos Aires. Na podstawie wiadomości otrzymanych z Rio de Janeiro, prasa miejscowa donosi, że rząd brazylijski rozpocznie w najbliższym czasie próby zużytkowania kawy jako materiału opałowego dla maszyn kolejowych.

Kongres francuskiej chrześcijańskiej demokracji.

Paryż, 18. 11. (KAP.) W niedzielę zakończył się w Lille kongres stronnictwa chrześcijańsko-demokratycznego, który uchwalił program ograrny (rolniczy) stronnictwa oraz rezolucję w sprawie organizacji pokoju w oparciu o istniejące traktaty.

Nauczyciele demonstrowali przed izbą skarbową.

Czerniowce. Odbyła się tutaj demonstracja nauczycielstwa, które udało się gremjalnie przed izbę skarbową, domagając się wypłacenia zaległych od trzech miesięcy poborów.

Dawniej siekiera — dziś nabój armatni.

Lwów, 18. 11. (PAT.) W Dorskiem pod dom Michaliny Witnik podłożono nabój armatni działa 15 cm. Nabój ten podpalono specjalnym lontem, wskutek czego nastąpiła eksplozja, która zniszczyła ścianę domu. Witnikowa wraz z dziećmi cudem uniknęła śmierci. Jako podejrzanych o dokonanie zamachu aresztowano Antoniego i Józefa Sędzi-szewskich. Grozi im sąd doraźny. Tę zamachu miała być podobno nienawiść z powodu przegranej sporu sądowego.

Oszust-falszeryz skazany na dwa lata więzienia.

Sosnowiec. Po całodziennym rozprawie przeciwko b. kierownikowi agencji celnej w Sosnowcu 56-letniemu Teofilowi Walewskiemu, oskarżonemu o fałszerstwo kwitów i rachunków oraz malwersację na szkodę skarbu państwa, zapadł wyrok sądu okręgowego w Sosnowcu, skazujący Walewskiego na dwa lata więzienia i pozbawienie praw.

Z WIELKOPOLSKI I POMORZA

Kronika kościelna.

Diecezja chełmińska.

J. E. X. biskup Dr. Okoniewski powołał: X wik. Fr. Grabańskiego z Sianowa do Pogódek, X wik. St. Jarzembowskiego z Pogódek do Sianowa, X wik. Dr. A. Liedtkego z Pieniążkowa na kapelana swego, X wik. J. Tuszyńskiego z Brodnicy do Pieniążkowa, X. Tad. Malinowskiego jako administratora do Byszewy, i przeznaczył do duszpasterstwa we Francji X wik. Wł. Ebertowskiego.

Badanie pojazdów mechanicznych.

Chojnice. — Urząd Wojewódzki Pomorski, Dyrekcja Robót Publicznych podaje do wiadomości, że komisja dla badania pojazdów mechanicznych będzie urzędować w Chojnicach tylko w dn. 27 listopada br. od godz. 8 rano. W dniu 28 listopada komisja w Chojnicach urzędować nie będzie.

Złodzieje polni pobili stróża.

Leszno. — Na polach majątności Świerczyna w powiecie leszczyńskim został pobity przez złodziei kartofli stróż nocny Tomasz Mazurkiewicz. Zauważywszy 3 nieznanymi osobnikami, oddał Mazurkiewicz 2 strzały na postrach. Złodzieje odpowiedzieli także strzałami przyczem pobili stróża do nieprzytomności i ułotnili się w niewiadomym kierunku, zabrawszy mu uprzednio broń, zegarek i lampkę kieszonkową. Policja wdrożyła przeciwko sprawcom napadu energiczne śledztwo.

Pechowe mycie okien.

Poznań. Pogotowie udzieliło pomocy 22-letniej służącej Stefanii Frąckowiakównie (Gwarna 8). Będąc zatrudnioną przy myciu okien, spadła z pewnym momencie z drabiny tak nieszczęśliwie, że doznała **Przebiecia naczyń krwionośnych i ścęgien u lewej ręki.**

Po założeniu prowizorycznego opatrunku odstawiło pogotowie ofiarę wypadku do lecznicy miejskiej.

WIERZCHUCIN, pow. bydgoski. Towarzystwo Robotników Kat. urządza z współudziałem chóru kościelnego w niedzielę 22. bm. o godzinie 19 przedstawienie amatorskie sztuki religijnej „Św. Antoni”. Ponieważ próbami kieruje osobiście ks. patron spodziewać się można, że przedstawienie będzie prawdziwą ucztą duchową, potrzebną w dzisiejszych trudnych czasach. Czysty zysk przeznacza się na gwiazdkę dla dzieci robotników.

Białośliwie.

Ze Zw. Obrony Kresów Zachodnich. Na ostatnim posiedzeniu Zw. Obrony Kresów Zachodnich koła białośliwskiego wyłoniono ścisły komitet, który urzędzi z okazji miesiąca propagandy Śląska w nadchodzącą niedzielę, 22. bm. akademję. W skład komitetu weszli pp.: Mataczyński, Posert, sen. Cyprych, Matysik i Mamon. Również zaraz po nabożeństwie odbędzie się wielki wiec manifestacyjny przeciw niesłychanemu wystąpieniu senatora Boraha w sprawie rewizji granic. Przemawiać będzie powiatowy prezes Zw. O. K. Z. p. Ziarnek z Nakła.

Zebranie Tow. Rzemieślników odbędzie się w niedzielę, 22. bm. o godz. 19,30 w lokalu p. Burzyńskiego. Referat o sprawach podatkowych i projekcie noweli do ustawy przemysłowej wygłosi p. Cyprych.

Zebranie powstańców i weteranów odbędzie się w niedzielę, 22. bm. o godz. 13 w lokalu p. Sawińskiego. Przybędzie referent z Poznania.

Wynik strzelania. W odbytem strzelaniu zdobyli nagrody pp.: Walkiewicz, Depta Adam, Budnik Bernard i Seroka Józef.

Fordon.

Zebranie Ligi Morskiej i Kolonjalnej odbyło się w salce p. Krygera. Odczyt o Polsce i Morzu Polskim wygłosił p. inż. Byczewski, przedstawiając zarazem zebraniem w liczbie 500 osób rezolucję przeciw zakusom prusactwa na Pomorze. Po krótkim przemówieniu członka zarządu Koła Bydgoszczy p. Luczkowskiego, wybrano w celu stworzenia Koła Fordon komitet organizacyjny w osobach p. Szrejberskiej, p. burm. Wawrzyniaka, p. radcy Szreibera i kier. szkoły Augustyna.

Zebranie Związku Inw. Woj. Grupa Fordon

odbyło się w lokalu Strzelnicy. Zagaił zebranie prezes Orlik. Protokół odczytał sekretarz Wlekiński. Za 10-letnią działalność i przynależność do grupy, udekorował prezes okręgowy p. Szyperski pp.: Delika A., Delika Piotra, Rompałskiego, Walczaka, Kaszewskiego, Baumgarta, Skarweckiego, Kochanego i Ernesta. Po dekoracji wygłosił p. Szyperski obszerny referat dotyczący spraw inwalidzkich.

Strzelanie z wiatrówek o cenne nagrody Zw. Inw. Woj. Grupy Fordon, odbywa się w lokalu Strzelnicy codziennie do 29. bm. włącznie. Czysty zysk przeznacza się na gwiazdkę dla bezrobotnych inwalidów, wdów i sierot po inwalidach.

Koronowo.

Wójt - komisarz. Z dniem 10. bm. objął urządowanie w charakterze komisarzycznego wójta na obwód Koronowo - wieś w miejsce zawieszzonego w urzędowaniu p. Urbaniaka, radca woj. p. Zbigniew Łaszczynski. Jest to pierwsza komisarzyczna osoba urzędowa w Koronowie.

Z życia towarzystw. W sobotę, 14. bm. odbyło się zebranie Towarzystwa Przemysłowców pod przewodnictwem prezesa p. Mętkowskiego. Po odczytaniu protokołu przez zast. sekretarza p. Nowackiego odczytał prezes referat o stanowisku organizacji rzemieślniczych

Z życia rzemiosła powiatu wyrzyskiego.

Zebranie rady pow. N. Chr. Zj. Rzemiosła pow. wyrzyskiego w Nakle.

Nakło. W niedzielę, 15. bm. odbył się zjazd rady powiatowej który otworzył wiceprezes p. Szatkowski z Nakła. Marszałkiem zebrania wybrano jednogłośnie p. Wacława Malickiego z Nakła, protokół prowadził p. Kuczma. Obszerne sprawozdanie o stanie organizacyjnym rzemiosła pow. wyrzyskiego złożył kierownik sekr. p. Tylicki Stan., zaś p. Szatkowski w całości. Aktualny referat o projekcie noweli do ustawy przemysłowej wygłosił mistrz krawiecki p. Kuczma. W poruszonej dyskusji omówiono obszernie bolączki rzemiosła. Do władz rady pow. wybrano jednogłośnie pp.: Ma-

lickiego Wacława prezesem, Wojcińskiego z Łobżenicy I. wiceprezesem, Trzuskowskiego z Mroczy II. wiceprezesem, Szatkowskiego z Nakła sekretarzem i Sikorzynskiego skarbnikiem, poatem weszli do rady p. Cyprych Feliks z Białośliwia i poszczególni prezesi oddziałów miejscowych. Prezes p. Malicki wygłosił w streszczeniu referat o nowych obciążeniach rzemiosła na rzecz bezrobocia. Po uchwaleniu protestu i rezolucji zamknął marszałek po 5-godzinnych obradach zjazd rady. Kierownikiem sekretariatu wybrano p. Tylickiego Stanisława z Nakła.



Do 25. bm.

przyjmują listowi
przedpłatę na

„Dziennik Bydgoski”

Wągrowiec.

Osobiste. W kościele farnym został pobłogosławiony przez ks. proboszcza Wróblewskiego związek małżeński pomiędzy mistrzem blacharskim p. Henrykiem Dolackim a p. Heleną Pietruszewską, córką przemysłowca z Wągrowca. Nowożeńcom „Szczęść Boże”.

Ślub. W kościele Serca Jezusowego w Poznaniu został pobłogosławiony związek małżeński p. aptekarza Tadeusza Gorczykowskiego z Wągrowca z p. Izabelą Jessówną z Poznania. Nowożeńcom „Szczęść Boże”.

Uroczystość jubileuszowa Czytelni dla Kobiet w Wągrowcu. Dni 12. bm. obchodziło towarzystwo Czytelni dla Kobiet uroczystość 20-lecia swego istnienia, która rozpoczęła się nabożeństwem w kościele farnym. Wieczorem odbyła się akademja w sali p. Wierzejewskiej przy Targowisku. Uroczystą akademję zagał p. drowa Kulińska która powitała gości i dyrektorkę Związku p. Siecińską z oznania. Przewodnictwo akademji powierzono p. Moszczeńskiej z Przysieki, która opowiedziała swoje wrażenie z wycieczki do Częstochowy, p. Bartkiewiczówna opracowała piękny referat sprawozdania p. Trellova odpiewała udatnie „Fjotek” oraz „Veniceator” Niewiadomskiego a pp. Rulpińscy odegrali na skrzypcach trzy utwory. Piękny referat na temat zadań stowarzyszeń katolickich Polek wygłosiła p. Siecińska z Poznania. P. Spruttowa podziękowała w imieniu członkini p. drowej Kulińskiej za pracę społeczną.

Z kółka Miłośników Sceny. Odbyło się zebranie miejscowego Kółka Miłośników Sceny w lokalu p. Rossy. Obradom przewodniczył wiceprezes p. Malak. Po odczytaniu protokołu przez sekr. p. Joppównę wygłosił p. przewodniczący treściwy referat p. t. „Teatr Grecki”. Uchwalono urzędzić „wesołą sobotę” z jednokaktówką pt. „Wesele Zośi” i szeregiem deklamacyj.

Zebranie Koła Oficerów Rezerwy odbyło się

w obecności Kom. Obw. P. W. p. mjr. Gąsiorka p. starosty dr. Rościszewskiego i pow. kom. P. W. p. por. Wańtownskiego, następnie wybrano nowego sekretarza p. ppor. rez. Szuldrzyńskiego z Siernik. P. starosta dr. Rościszewski wręczył odznakę strzelecką II. klasy p. kpt rez. dr. Modrzejewskiemu. Prelekcję z dziedziny wojskowej wygłosił p. mjr. Gąsiorek.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

A. W. Bydgoszcz. Owego „numizmatyka” nie znamy. Działem ogłoszeń zajmuje się administracja.

Brutal poderznął gardło kobiecie.

Poznań. W domu przy pl. Bernardynów nr. 1 doszło do krwawego nieporozumienia, którego ofiarą padła 20-letnia Marja Białasówna. Z powodu pogorszenia się zdrowia odstawiło pogotowie ratunkowe poranioną przez nieznanego osobnika Białasówną do

do obecnej sytuacji gospodarczej, nad którym wywiązała się ożywiona dyskusja. Następnie odczytano komunikat Związku w sprawie zjazdu prezesów kół, który przyjęto do wiadomości. Poatem omawiano sprawy podatkowe oraz żywa dyskusja wywiązała się nad mającą wejść w życie nową ustawę w sprawie zatrudniania uczni, jak również sprawę ponownych wyborów członków Magistratu. — Odbyło się miesięczne zebranie oddziału Zw. Pracowników Kupieckich, które zagał prezes p. L. Jarzyna, wygłaszając referat na temat powstania listopadowego. Nad krótkim referatem p. t. „Co mi daje Związek?” wywiązała się ożywiona dyskusja. Wyjaśnień udzielał prezes.

Łabiszyn.

Przyjęcie młynów łabiszyńskich. Z dniem 10. bm. przyjęte zostały tutejsze młyny na dzierżawę przez p. Rejsowskiego z Chobielina. Fakt ten przyjęło obywatelstwo a szczególnie kupiectwo z wielkim zadowoleniem. Mamy nadzieję że nowy dzierżawca ożywi podupadłą placówkę i podniesie ją do poprzedniego znaczenia. Nowemu gospodarzowi życzymy „Szczęść Boże”.

Uroczyste posiedzenie Tow. Kupców. Z powodu 50-letniego jubileuszu samodzielnego kupieckiego p. Władysława Kurdelskiego, odbyło się w lokalu p. Kowalskiego uroczyste zebranie Tow. Kupców. Na zebranie przybył przedstawiciel Izby Handlowej p. radca Sentkowski, który w serdecznym przemówieniu podkreślał zasługi jubilata i wręczył mu dyplom Izby Przemysłowo-Handlowej. W imieniu kupiectwa bydgoskiego i okręgu nadnoteckiego składał życzenia p. Burzyński z Bydgoszczy, zaś w im. miasta p. burmistrz Feigel. Jubilat mimo podeszłego wieku prowadzi osobiście interes i nie poddaje się kryzysowi tak jak za dawnych czasów walczył z żywiołami obcymi dla podtrzymania polskiego handlu. Jubilatowi składamy staropolskie „Szczęść Boże”.

Szubin.

Przedstawienie ochronki. Tutejsza ochronka im. św. Józefa odegrała przedstawienie amatorskie pod tytułem „Cud w leśnej kaplicy”. W odegraniu przedstawienia udział brały członkinie Stow. Młodych Polek w osobach pp.: Teresy i Lucji Dypczyńskiej, Jadwigi Jareckiej, Marji Jerzakowskiej, Jadwigi Włochowej, Marjanny Szybowiczówny, Marji Domagalanki, Wieteckiej, Kwakówny i Redelbachówny. Reżyserował p. St. Kłodziński. Amatorzy wywiązała się ze swych ról znakomicie. Publiczność w zrozumieniu na szlachetny cel dopisała, wypełniając salę do ostatnich miejsc.

Wieczorek męskiego chóru kościelnego. Doroczny swój wieczorek urządził męski chór kościelny w sali Domu Polskiego. Program obejmował dwie części: pierwszą rewjową, drugą taneczną. Część pierwsza rewjowa składała się z występu chóru, z sola skrzypcowego i czelowego wykonanego przez pp.: Zimmermana i Donarskiego z Bydgoszczy, z występu barytona p. W. Bemnistę, z tańca żydowskiego, z białego mazura i z humoreski. Na specjalne brawa i uznanie napotkały śpiewy podwójnego kwartetu, które po trzykroć powtarzano jak również śpiew solowy p. Bemnisty oraz taniec żydowski.

Nieszczęśliwy wypadek. Posterunkowy P. P. p. Marmurowicz w czasie objeżdżania swego rejonu na rowerze przez wystający korzeń na ścieżce spadł z roweru doznając silnego nadwyrężenia kostki u lewej nogi. Wypadek nie grozi gorszymi następstwami i p. Marmurowicz po kilku dniach będzie mógł łóżko opuścić.

Katastrofa autobusowa pociągnęła za sobą ofiary.

Kostrzyn. — W pobliżu Kostrzyna rozbił się autobus PZ 44926, kursujący na linii Poznań—Witkowo.

Wypadek wydarzył się bezpośrednio przed wjazdem do miasta od strony Poznania, a spowodowany został defektem przedniej osi autobusu, wskutek czego spadła karoserja. Uszkodzony autobus uderzył z całej siły tyłem o drzewo i rozbił się. Kilka osób odniosło lżejsze kontuzje. Ciężkim

zaś okaleczeniu uległ rolnik z Małachowa w powiecie gnieźnieńskim p. Kazimierz Urbański, który utracił przytomność. Doznał on silnego uderzenia w głowę i odniósł ranę ciętą na czole długości pięciu centymetrów.

Poranionemu udzieliło pierwszej pomocy pogotowie lekarskie, poczem przewiozło go w stanie ciężkim do lecznicy miejskiej w Poznaniu.



GRUDZIAŁDZ

Nocny dyżur aptek. Do 21. bm. nocny dyżur pełni apteka „Pod Łabędziem” przy Głównym Rynku.

Kino Apollo: „Tabu”.

Kino Orzeł: „Tragedja piętnowanych”.

Dancing Polskiego Czerwonego Krzyża. W sobotę, 21. bm. urządza tutejszy oddział Polskiego Czerwonego Krzyża dancing w salach „Królewskiego Dworu”, na który Szan. Obywatelstwo z miasta i okolicy jak najprzejmiej zaprasza.

Walne zebranie Tow. Rodzicielskiego opieki nad uczniami gimnazjum matematyczno-przyrodniczego w Grudziądzu, odbędzie się w poniedziałek, 23. bm. o godz. 18,15 w auli tegoż gimnazjum.

Zebranie plenarne Tow. Właścicieli Nieruchomości odbędzie się w poniedziałek, 23. bm. o godz. 19,30 w hotelu „Pod Złotym Lwem”.

Z ruchu nauczycielskiego. We wtorek, 17. bm. odbyła się konferencja nauczycielska miasta Grudziądza, celem wyboru przedstawicieli do miejscowej rady szkolnej. Większością głosów wybrano jako przedstawicieli nauczycielstwa miejscowej rady szkolnej pp. nauczyciela Pawła Bączynskiego, kierownika Kupkę, a zastępcami pp. kierownika Ryczakowicza i nauczyciela Klysia. Na konferencji tej złożył senjor nauczycielstwa p. rektor Powalski serdeczne życzenia inspektorowi szkolnemu p. Józefowi Sowińskiemu z okazji 25-lecia pracy na terenie szkolnictwa. Ze swej strony przyłączamy się do życzeń ogółu nauczycielstwa, składając p. inspektorowi Sowińskiemu serdeczne gratulacje. Ad multos annos!

Uroczyste zebranie czeladzi garncarskiej. Dnia 15. bm. odbyło się nadzwyczajne zebranie Tow. czeladzi garncarskiej w Grudziądzu, celem uczczenia swego członka Józefa Lingmana, który święcił 50-letni jubileusz mistrzowski w swym zawodzie. Z czechu zdunsko-garncarskiego brali udział, jako delegaci, mistrzowie, starszy cechmistrz Łagoda i pp.: Penke i Fandrey.

Chodzież.

Srebrne gody małżeńskie obchodzili w dniu 11. bm. małżonkowie Staniewski Jan z żoną Wiktorją z domu Wolniewicz. Jubilatowi „Szczęść Boże”.

L. O. P. P. Zwolane zostało w sali p. Walkowiaka w Prośnie zebranie organizacyjne celem utworzenia koła L. O. P. P. Zebranie zagał instruktor L. O. P. P. z Chodzieży p. M. Kowalski. Po dokonaniu wyboru zarządu, przewodniczący zamknął zebranie.

Chelmża.

Osobiste. Zamieszkały tu od szeregu lat ceniony obywatel mistrz brukarski p. Kamiński otrzymał z Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu dyplom honorowy za 25 lat pracy mistrzowskiej.

Srebrne krzyże zasługi otrzymali pp.: Szwaraska Henryka nauczycielka szkoły powsz. w Turznie, pow. Toruń, Leon Zacharek naucz. szkoły powsz. w Kuczwałach za Chelmżą, Monarski Jan, kierownik szkoły powsz. z Grzywna pod Chelmżą, ks. prob. Paweł Marchlewski z Łążyń, pow. Toruń, Glemówna Jadwiga nauczycielka szkoły powszechnej w Chelmży.

Dobrowolne opodatkowanie. Na bezrobotnych urzędnicy i pracownicy Pow. Kasy Chodzieży w Chelmży dobrowolnie opodatkowali się na rzecz bezrobotnych dając 1 proc. co miesiąc od poborów służbowych.

Chelmno.

Dożywianie dzieci szkolnych w szkołach powszechnych już się rozpoczęło. Każde dziecko otrzymuje $\frac{1}{4}$ ltr. gorącego mleka i bułkę 80 gr. Z śniadań tych korzysta dotąd 525 dzieci. W najbliższych dniach akcja dożywiania rozszerzy się również w ochronkach.

Podziękowanie. Kwesta uliczna na chleb bezrobotnych urządzona w myśl zarządzenia władz centralnych w dniu 1 bm. przyniosła ogółem 78,18 zł. Komitet składa najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim tym, którzy przyczynili się do kwesty.

Nieprawne pobieranie wyższych cen za mięso i wyroby mięsne. Jak się dowiadujemy, miejscowi rzeźnicy nie wszędzie stosują się do wyznaczonych w ostatnim orędowniku cen za mięso i wyroby mięsne. Przypominamy jeszcze raz wszystkim rzeźnikom i właścicielom składów wędliniarskich nowy cennik ważny od dnia 1. bm. oraz ogłoszoną ustawę; jak również kupującym we własnym interesie obowiązek zgłaszania podobnych wypadków w tut. policji wzgl. w starostwie.

Zebranie zagał przewodniczący Tow. p. Kozłowski, który powinszował jubilatowi. Marszałkiem tegoż posiedzenia wybrano jednogłośnie starszego czechu p. Łagodę, który po stosownym przemówieniu wręczył z ramienia Izby Rzemieślniczej jubilatowi 50-letni dyplom mistrzowski. Jubilat podziękował za życzliwość, którą mu dzisiaj zebranie zgłosiło i apelował do młodszej czeladzi, aby swą pracą doskonalili rzemiosło. Z okazji tak rzadkiej uroczystości zebrano od członków na sierociniec 31 zł.

Kradzież. Schauer Wilhelm zam. przy ul. Gelbudzkiej barak I. został przytrzymany na kradzieży węgla kolejowego, ze składnicy przy ul. Dworcowej. Węgiel, wagi około 50 kg. odebrano, zaś sprawcę osadzono w areszcie.

Pierwsza zabawa pracowników elektrotechnicznych. W sobotę, 21. bm. urządza Związek

Razem z młodzieżą!

W niedzielę, 22. bm. urządzą Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Grudziądzu obchody ku czci swego patrona św. Stanisława Kostki. W ten sposób pragnie młodzież uroczystie zmanifestować swoje stanowisko katolickie, pragnie rzucić okiem na rok miniony obliczyć zdobycze, ocenić błędy popełnione i do nowych zapałić się wzmagani.

Jedna troska zachmurza ten jasny i pogodny dzień młodzieży. Olbrzymia liczba młodzieży polskiej, bo 93 proc. stoi jeszcze poza szeregami zorganizowanych. Stać na uboczu jest dziś bardzo niebezpiecznie. Charaktery niewyrobione dadzą się łatwo porwać warkim prądom czasu, tak często szkodliwym. Przecież po tę

Pracowników Elektrotechnicznych swą pierwszą zabawę w salach „Tivoli” przy ul. Lipowej. Zachęcamy serdecznie do licznego udziału, tem więcej, że czysty dochód przeznacza Związek Pracowników Elektrotechnicznych na bezrobotnych.

Zjazd prezesów Tow. Restauratorów. W Grudziądzu odbył się w hotelu p. Kellasa zjazd prezesów Tow. Restauratorów okręgu pomorskiego. Zjazdowi, na który przybyli prezesi wszystkich towarzystw przewodniczył prezes okręgu pomorskiego p. Penkalla z Torunia. Poza tem przybyli jako goście prezes p. Antoniewicz z Poznania, p. Nowak z Gniezna oraz prezes okręgu nadnoteckiego p. Kocerka. Na zaproszenie związku w zebraniu wzięli udział prezes Pomorskiej Izby Skarbowej p. Kossjor, oraz rewizor p. Łysakowski. P. prezes Kossjor wygłosił obszerny referat w którym poruszył najżywniejsze kwestje obchodzące zawód restauratorski. Zebrani wysłuchali referatu z wielkim zainteresowaniem, poczem postavili szereg pytań, na które szczegółowo odpowiedział p. prezes Kossjor. Odpowiedzi te były bardzo jasne, to też zadowolenie pytających było ogólne. P. prezes Penkalla podziękował p. Kossjorowi za współpracę ze Związkiem Restauratorów.

młodzież wyciągają dziś ręce czynniki niepowołane na przewodników, bądź to prowadzące młodzież ku zgubie, bądź też wyrabiające ją zupełnie jednostronnie. Trzeba temu przeciwdziałać przez organizowanie młodzieży w S. M. P., które dają gwarancję wszechstronnego i harmonijnego wychowania.

„Święto Młodzieży” jest dniem, w którym całe społeczeństwo musi wyraźnie odpowiedzieć, co dla tej młodzieży uczyniło. Nie wolno narzekać, że młodzież dzisiaj jest zła. Przyjść tej młodzieży z pomocą, okazać zrozumienie dla jej ideałów — to obowiązkiem społeczeństwa, to budowanie na silnych fundamentach przyszłości Ojczyzny naszej!

Toruń.

Nocny dyżur ma do dnia 20. bm. apteka „Pod Lwem”, Rynek Nowomiejski.

Z TEATRU TORUNSKIEGO.

Dnia 19. bm. o godz. 20 przedstawienie amatorskie urządzone przez SS. Elżbietanki z okazji 700-lecia śmierci św. Elżbiety. Odegrana zostanie podniosła sztuka w 3 aktach p. t. „Przez ciernie”.

Dnia 20. bm. o godz. 20 „Michasia i jej matka”.

Dnia 21. bm. o godz. 20 premiera 3-aktowej sztuki A. Madisa i E. Baucarda p. t. „X - 33” (Matrykuła 33). W sztuce wyreżyserowanej wytrawną ręką p. R. Wasilewskiego, główną rolę kobiecą odtworzy znakomita artystka Teatru Narodowego w Warszawie p. Helena Larys-Pawińska.

Ślub. Dnia 18. bm. odbył się w Toruniu ślub p. Komorowskiego Zygmunta, naczelnika stacji Toruń-Miasto z panną Dunajską Bronisławą. Młodej parze „Szczęść Boże”.

Otwarcie czytelnia. W dniach ostatnich otwarta została ponownie do użytku publicznego czytelnia i biblioteka Okręg. Ośrodka W. F. Czytelnia czynna jest codziennie od godziny 18,30 do 21,30, w niedzielę i święta od godz. 15 do 18.

Dwie kobiety aresztowano za puszczanie w obieg fałszywych 100 zł. Władze policyjne przytrzymały dnia 17. bm. dwie kobiety, które puszczały w obieg na terenie Torunia fałszywe banknoty 100 zł. Są to: Władysława Ahlowa, lat 47, pochodząca rzekomo z Grudziądza i Bronisława Mrozowicz, lat 40, zamieszkała w Kutnie. W czasie przeprowadzonej rewizji znaleziono u jednej z nich większą ilość pieniędzy z których część stanowiły fałszyfikaty. Jak się okazało, przyjechały one do Torunia przed paru dniami i rozpowszechniały w sklepach fałszywe banknoty w ten sposób, że kupowały drobne przedmioty, płacąc fałszywą stą złotówką. Fałszyfikaty odróżnić można po znacz-

Zbąszyń Wlkp.

Agencję „Dziennika Bydgoskiego” w Zbąszyniu prowadzi p.

Fr. Tomaszewski
Obróbca prywatny.

Powyższa nasza agencja przyjmuje abonament i ogłoszenia po cenach oryginalnych bez żadnych dopłat. Prenumerata „Dziennika Bydgoskiego” przy odbiorze z agencji wynosi:

miesięcznie 3.15 zł
kwartalnie 9.45 „

Cena pojedynczego egzemplarza 20 gr.

nie gorszym papierze, kolory są blade, a ponadto wizerunek Kościuszki wykonany jest bardzo nieudolnie. W razie pojawienia fałszyfikatów należy natychmiast powiadomić policję.

Dziennikarz amerykański zwiedza Pomorze. Dnia 17. bm. bawił w Toruniu wybitny publicysta amerykański Mr. William White, redaktor „The Filadelfia Publichedger”, w towarzystwie p. Weinstein, delegata biura prasowego Min. Spraw Zagranicznych. W ciągu dnia gość zwiedził miasto, poczem wyjechał do Chełmży i Chełmna.

Wywiadówka. Dnia 20. bm. odbędzie się wywiadówka w państwowym gimnazjum im. M. Kopernika, na którą zaprasza rodziców dyrekcja. Początek o godz. 16,30. Przed wywiadówką zebranie rodziców w auli gimnazjum.

Strzelanie przygotowawcze do P. O. S. oraz o odznak strzelecką odbędzie się dnia 22 i 29 bm. o godz. 13 na strzelnicy Bolesława Chrobrego.

Gimnastyka dla pań. Ze względu na dużą ilość zgłoszonych pań Okr. Ośr. W. F. zmuszony był zwiększyć ilość grup ćwiczących i tak odbywają się ćwiczenia dla kobiet w poniedziałki i czwartki w sali gimn. męskiego: a) od godz. 17—18 dla mężatek O. P. K. i K. S. Rodz. Wojsk.; b) od godz. 18,30—20 dla pań O. P. K., K. S. Rodz. Wojsk. i Z. W. P.; c) od godz. 20—22 dla Zw. Strzeleckiego i niestowarzyszonych. W związku z powyższym podziałem przyjmuje Okr. Ośr. W. F. dodatkowe zgłoszenia do dnia 28 listopada. Zgłoszenia po tym terminie przyjmowane nie będą.

Gimnastyka dla grup starszych. Gimnastyka dla grup starszych t. j. dla pań powyżej 39 roku odbywa się na sali gimn. męskiego w środy od godz. 19—21 i w piątki od 17—18,15. Ze względu na wolnych jeszcze kilka miejsc przyjmuje się dodatkowe zgłoszenia — w Okr. Ośr. W. F.

Wystawa sztuki i przemysłu ludowego w gmachu inspektoratu przy Rynku Nowomiejskim w Toruniu, otwarta jest codziennie od godziny 11 do 19.

ZMARLI.

Ś. p. Józef Walkowiak, z Poznania, dyrektor biur Magistratu miasta stoł. Poznania, lat 65.

Podpalacze z Rozentala

skazani na ciężkie więzienie.

Młody degenerat o wyglądzie starca na ławie oskarżonych

Starogard. Głośną była swego czasu sprawa podpałen w Rozentalu pod Starogardem. Młodociągni podpalacze w osobach Kiedrowskiego Alojzego i Kłosa Władysława mieli stanąć przed sądem doraźnym. Wobec jednak zakwestjonowania stanu umysłowego Kiedrowskiego rozprawa sądowa została odłożona.

Kiedrowski został oddany pod obserwację psychiatry dr. Janusza z Kochorowa, który odwiedził przestępcę w więzieniu starogardzkim.

Po ukończonych obserwacjach rzeczoznawcy rozpoczęła się w dniu 17 bm. rozprawa karna w trybie postępowania zwyczajnego przed tut. sądem okręgowym.

Po stwierdzeniu personali młodociągni podpalaczy okazało się, iż obydwaj liczą po 19 lat.

Kiedrowski podczas rozprawy zachowywał spokój i równowagę. Błada cera, zacienione wąskie wargi oraz ponure wejrzenie wpływają na to, że czyni wrażenie degenerata. Wspólnik jego Kłos zachowywał się niespokojnie — denerwował się zeznaniami świadków oraz przepelnioną publicznością salą.

Obydwaj do winy się nie przyznawali. Zeznania ich były sprzeczne. Przesłuchiwanie świadków trwało przez przeciąg dwóch godzin. Zeznania ich były dla podpalaczy bardzo obciążające.

Stwierdzono, iż podpalone zostały w Rozentalu stodoły p. A. Zielińskiego (8. 8. 1929 r.), p. J. Nagórskiego (5. 9. 30), p. Będzkiej (3. 10.

31 r.) oraz p. Sikorskiego (8. 10. 1931 r.). Pierwszych trzech podpałen dokonał Kiedrowski sam. Przy podpalaniu stodoły p. Sikorskiego był prócz zasiadających na ławie oskarżonych drugi Kłos — młodzieniec 16-letni, którego zaraz po aresztowaniu zwolniono.

Świadek Krüger zeznał, iż Kłos po wydaleniu go ze służby przez p. Sikorskiego miał pod tegoż adresem powiedzieć: „Czekaj piorunie, pożaluj się tego”. Gdy się już stodoła paliła, miał się znowu wyrazić: „To zemsta za ludzką krzywdę”.

Do innego świadka p. Deji miał Kłos powiedzieć: „Dziś pali się Będzka, w sobotę będzie się palił Sikorski, a w drugą sobotę będzie ogień u Komorowskiego”.

Jeden ze świadków zeznał, iż widział oskarżonych, jak w krytycznym dniu wieczorem wchodzili do stodoły p. Sikorskiego. W godzinę potem wybuchł pożar. Jeden z policjantów zeznał, że Kłos przyznał się do zbrodni podpalenia, przyczem zapytał się, jak długo będzie jeszcze żyć. (W czasie tym wyszło rozporządzenie o sądach doraźnych).

Świadek Zieliński zeznał, iż nie zauważył, aby Kiedrowski, który u niego służył przez przeciąg dwóch lat, zachowywał się kiedykolwiek nienormalnie.

Jako ostatni zabrał głos psychiatra dr. Janusz, który oświadczył, iż Kiedrowski przedstawia typ degenerata, nie rozróżniającego dobra od zła. W koncu dodał, że to do pewnego

stopnia psychopata, odpowiedzialny jednak za swoje czyny.

Oskarżonych bronili z urzędu mec. Bułiński i mec. Stankiewicz.

Po dłuższej naradzie sąd wydał wyrok, skazujący Kiedrowskiego na łączną karę (za trzy podpalenia) 3 i pół roku, zaś Kłosa na 2 lata więzienia.

Brodnica.

Osobiste. Inspektorem szkolnym powiatu brodnickiego został mianowany p. Sietelski był inspektor szkolny z Pucka.

Objęcie urzędowania. Na miejsce p. Machalskiego, naczelnika Urzędu Skarbowego objął urzędowanie p. naczelnik Jan Gsodawa.

Tczew.

Pochód protestacyjny. Ub. niedzieli odbył się w grodzie naszym pochód protestacyjny przeciwko przemówieniu senatora Boraha. W pochodzie brały udział delegacje przysposobienia kolejowego z szatarami, członkowie związku kolejowego z transparentami, na których widniały napisy jak: „Lud polski trzyma wierne straż nad Bałtykiem”, „Niema Pomorza bez Polski” itd. Ze szatarami przybyli również Wojacy, Bractwo Kurkowe, Sokół i Straż Ogniowa.



W pierwszych 10-ciu latach

winna każda matka dziecko swe myć i kąpać tylko za użyciem czystego i łagodnego

MYDŁA
DLA DZIECI **NIVEA**

Dziecko będzie jej za to wdzięczne, gdyż zaoszczędzi sobie w przyszłości wiele kłopotów o zachowanie dobrej cery. Mydło Nivea jest wyrabiane według przepisów lekarskich specjalnie dla wrażliwej skóry dziecka.

Cena: Zł. 1.20



Krem Nivea po Zł. o.40 do 2.60

Przy deszczu, wietrze i śniegu

wymaga cera bardzo starannego pielęgnowania

KREM NIVEA

Zaleca się nacierać twarz i ręce Kremem Nivea nie tylko codziennie przed spoczynkiem, ale także w ciągu dnia przed wyjściem z domu, gdyż Krem Nivea wnika w głąb skóry nie pozostawiając po sobie żadnego tłustego połysku. Krem Nivea nadaje skórze zdrowy, świeży i młodzieńczy wygląd. Różni się zaś Krem Nivea od wszelkich kremów luksusowych tem że jest nadzwyczaj skuteczny a przytem tańszy.

Wyrób krajowy firmy PEBECO, Sp. Akc. w Poznaniu

28442

Kino Corso
Dziś premiera!

Podwójny program:
I. **Bicz Boży** (Lon Chaney),
II. **Indyjska krew** (Tim Mc Coy)

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 19 listopada 1931 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Elżbiety i Mechtyldy, Poncjana p. Jutro: † Feliksa Walezi, Maksyma, Humb.

Wschód słońca: godz. 7,32.
Zachód słońca: godz. 15,58.

DYŻURY APTEK:

- 1) **Apteka pod Niedźwiedziem**, ul. Niedźwiedzia 11, tel. 50;
- 2) **Apteka pod Koroną**, ul. Dworcowa 48, tel. 301.

MUZEU MIEJSKIE przy Starym Rynku, otwarte codziennie od 10 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14. Obecnie w Muzeum, prócz wystaw zwykłych, wystawa obrazów i rzeźb Krakowskiego Towarzystwa Artystów Polskich „Sztuka”.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

W czwartek przedstawienie sprzedane. W piątek ostatni raz „Szpiegostwo wielkiej wojny”.

W sobotę premiera efektownej operetki Kalmana „Hr. Marica”, w której wezmą udział pierwszy raz, pozyskani dla naszej sceny: Melanja Grabowska, znakomita primadonna scen poznańskich i warszawskich, którą ujrzymy w świetnej roli hr. Maricy, oraz Zygmunt Malinowski, tenor o pięknym głosie i ujmujących warunkach.

W niedzielę 22 bm. o godz. 4-ej po południu melodyjna operetka Lehara „Biały Mazur”.

W poniedziałek 23 bm. efektowna operetka cenionego kompozytora Lehara „Biały Mazur”.

Teatr rewji „UŚMIECH BYDGOSZCZY” w rewji p. tyt. „Uśmiech krzepki” częste widzów nowa, wielka porcja żartów, kawałów i nastrojów. — Rewja ta jednak grana będzie tylko do niedzieli, dn. 22 bm. włącznie. — Początek codziennie o godz. 8 m. 15. Bilety do nabycia w przedsprzedaży w księgarni N. Gieryna.

Na marginesie.

Niedawno kraj cały obchodził „Dzień Emigranta”. Mimo licznych organizacji, które mają za zadanie czuć nad naszymi emigrantami, dzieje się u nas na tem polu bardzo mało. Zaczęła się ta akcja wogóle bardzo niefortunnie. Rząd spełnienie swego zadania widział w tem, że partjom opuszczających Polskę emigrantów dodawał jako opiekuna rządowego delegata, który emigrantów miał odwiedzić na miejsce przeznaczenia i zapewnić im nie tylko byt materialny, lecz i odpowiednią opiekę prawnopapiastwową w nowym państwie. Na tych to delegatów dzięki protekcji wyznaczano bubków warszawskich, z których jeden powierzchniowych swej pieczy emigrantów okradł i drapnął, inny starał się zgwałcić na okręcie córkę emigranta, a pewna delegatka (bo i takie były) brała udział w obdzieraniu emigrantów na spółkę z kompanją okrętową, co nawet głośnym echem odbiło się w prasie zagranicznej.

Są to wspomnienia — niemiłe i bodaj się nigdy więcej nie powtórzyły. Sama zaś idea opieki nad emigracją jest myślą społeczną, pożyteczną i słuszną. Niewątpliwie znalazłaby ona szersze pole działania, gdyby ją wcześniej zrealizowano. Dziś wobec

niemal zupełnego zahamowania emigracji zamorskiej i ograniczenia wychodźstwa zarobkowego, najwybitniejszy kiedyś dział opieki nad ruchem emigracyjnym uległ znacznej redukcji, czego widocznym znakiem jest Dom Emigracyjny w Wejherowie, zakrojony kiedyś na wielką skalę, a dziś tylko w nieznacznej mierze spełniający swe zadanie.

Stagnacja ta zapewne wieczną nie będzie. Gdy tylko czasy zmienią się na lepsze i kryzys światowy minie, to Polska ze swą strukturą gospodarczą będzie musiała znowu otworzyć wentyle emigracyjne, a wtedy nasze organizacje opieki nad emigrantami staną znowu wobec wielkich i poważnych zadań. Ale i obecne ich zadania są niemniej doniosłe.

Należy tu przedewszystkiem nawiązywanie i utrzymywanie łączności z naszą emigracją, organizowanie jej i podtrzymywanie w niej ducha łączności ze starym krajem. Praca taka przeszkodzi wynarodo-

wieniu milionowych rzesz polskich za morzem. Jest to cel dość wielki, by poświęcić mu wszystkie siły i nie skąpić ofiar materialnych.

Zebranie Rady Okręgowej Ch. D. na okręg bydgoski

odbędzie się

dziś, w czwartek, dnia 19-go bm., o godz. 7-mej wieczorem w salce sekretarjatu Ch. D. przy ulicy Dworcowej nr. (2) 5.

O przybycie wszystkich członków Rady oraz prezesów kół proszą

Leon Formański,
prezes okręgowy.

— Herbatkę z tańcami urzędują w czwartek dnia 19 bm. o godz. 20-ej w kawiarni „Europa” — Bydgoski Klub Wioślarek. — Dochód przeznaczony na bezrobotnych. — Szan. Obywatelstwo zaprasza jak najprzejmiej Zarząd. (24350)

Lombard zastawniczy otwarty zostanie w Bydgoszczy 1 grudnia.

Powstaje nareszcie instytucja, o której stworzenie „Dziennik Bydgoski” walczył długie lata.

Bydgoszcz, 19 listopada.

Czytelnicy nasi pomną, od ilu to lat bijemy jak taranem w tutejszy Magistrat, aby stworzył lombard zastawniczy, instytucję w wielkiem a biedną ludność posiadającym mieście tak bardzo potrzebną. Starali się to uczynić ludzie prywatni, ale Magistrat stale odmawiał im na ten cel koncesji, powołując się na to, że sam ma zamiar przy Miejskiej Kasie Oszczędności otworzyć taki lombard, który — nieobliczony na zysk a tylko na wygodę klientów — stanie się pod każdym względem wzorową instytucją społeczną użyteczności.

Długo trwały te przygotowania magistrackie do rzeczy, którą prywatna inicjatywa stworzyłaby w przeciągu miesiąca. Ale nareszcie zbliżył się termin urzeczywistnienia tego dzieła. Lombard zostanie dnia 1 grudnia otwarty.

Ponieważ jest on pomysły jako oddział Miejskiej Kasy Oszczędności, więc współpracownik nasz zwrócił się po informację w tej sprawie do dyrektora tejże Kasy p. Bolesława Gulcza. Lombard bowiem pod każdym względem jemu będzie podlegał.

Copowiedział dyrektor Gulcz?

Dyr. Gulcz jest bardzo zręcznym politykiem i informatorem, bo przedewszystkiem wziął w obronę Magistrat i tłumaczył, dla-

czego to rodzenie lombardu tak długo trwało. A więc brak odpowiedniego lokalu i funduszu zakładowego. Ale w końcu znalazło się jedno i drugie.

— Otwieramy nasz zakład — powiada p. Gulcz — w budynku magistrackim przy Rybim Rynku, gdzie taki lombard istniał już za niemieckich czasów. Zmienia go wojna a raczej inflacja. Lokal zakładu zamieniono na różne biura, ale ostatecznie udało się nam odzyskać go i odpowiednio adaptować. Na magazyn jest tam 8 pokoi, lecz w razie potrzeby ogładniemy się za innymi magazynami jeszcze.

— To będzie zależeć od tego, jakie fanty zakład będzie przyjmował. Bo jeżeli i automobile, to do paru dni magazyny zostaną zatkane.

— Na razie z automobilami mamy sobie spokój, ale zato będziemy udzielać pożyczek na rowery i motocykle. Na ogół będzie się przyjmowało wszystko, co ma realną wartość i nie łatwo może zostać zadraśnięte zębem czasu. A więc oprócz przedmiotów srebrnych i złotych także odzież, pościel, bielizna, futra, materiały tekstylne (co za wygoda dla blawatników! Uw. Red.) aparaty fotograficzne, lornetki, wogóle każda rzecz, co do której będą widoki, że na wypadek licytacji znajdzie ona amatora.

— Procent od pożyczek będzie wysoki? — On się panu może zdawać wysokim, chociaż wcale wysokim nie jest. Tytułem

procentów od kapitału liczyć będziemy 11 od sta rocznie. Ale do tego dochodzi 1% miesięcznie na składowe, konserwację danego fantu (obrona przed molami i rdzą), a także ubezpieczenie na wypadek ognia lub włamania. Koszta te tak są wielkie, że 1% miesięcznie ledwo je pokryje.

— Czyli, że kto pod jakikolwiek zastaw otrzyma pożyczkę 100 zł, ten musi po miesiącu zapłacić 102 zł. To nie byłoby jeszcze najgorzej. Któż ten cały interes będzie miał na głowie?

— Zrozumiem pan, że wybór kierownika takiego zakładu musiał paść na człowieka zupełnie nieprzeciętnego, dającego gwarancję, że lombard wzorowo poprowadzi. Jest nim p. Franciszek Grudziński, długoletni prokurent Miejskiej Kasy Oszczędności.

— Znam i można magistratowi tylko powinszować, że zrobił tak znakomity wybór. Jakie będą godziny urzędowe?

— Dla stron od 8 do 1. Naturalnie wewnętrzne urzędowanie będzie trwało dłużej. Skład urzędników jeszcze nie zupełnie ustalony. Zresztą, zależeć to będzie od transakcji.

— Może pan dyrektor się obawia, że brak będzie klientów? Zapewne, że z początku ten i ów będzie się trochę żenował z tłumokiem walić do lombardu. Ale powoli ludzie ze wszystkim się oswoją. A wygoda będzie wielka. Ja pierwszy przyjdę zastawić parę dolarówek, bo to Bożenarodzenie za pasem..

— Pardon, z papierami wartościowymi musi się pan pofatygować do Kasy Oszczędności, która chętnie i bez trudności udziela pod ich zastaw zaliczek. Lombard żadnych akcji nie będzie przyjmował.

— Ciekawym jak ten interes magistracki pójdzie?

— To nie jest interes obliczony na interes. Kalkulujemy tak, aby pokryć własne wydatki. Będzie jaki zysk, to statutowo musi on być oddany na cele Opieki Społecznej.

— A więc ten bajeczny zakład otwarty zostanie 1 grudnia. Czy świetny Magistrat na otwarcie go urzędują jakie obławanie?

Na to pytanie wszystkowiedzący dyrektor Gulcz nie umiał dać odpowiedzi. Tylko z miny jego mogłem wnosić, że jest przeciwny tego rodzaju zbytkom. Nastraszyłem go, że bez porządnego obławania buda będzie musiała zbankrutować i z tem go pożegnaliśmy.

Zjazd prezesów kół pomorskich Związku Urzędników Kolejowych.

W ubiegłą niedzielę odbył się w Bydgoszczy w sali „Pod Lwem” zjazd prezesów kół Z. U. K. Okręgu Pomorskiego.

Zjazd zebrał prezes okręgu p. Gaca, witał przedstawicieli około 40 kół i 3 przedstawicieli zarządu głównego, wygłaszając wstępne przemówienie.

Referat o zagadnieniach kolejnictwa polskiego doby obecnej odnośnie komercjalizacji, wygłosił prezes zarządu głównego, przedstawiając zebranym szczegóły dotyczących pracowników kolejowych. Poza tem wyjaśniał obszernie nowy projekt uposażeniowy i emerytalny.

Budżet kolejowy — właściwie plan finansowo-gospod. przedsiębiorstwa P. K. P. referował sekretarz zarządu głównego p. Cieszyński.

Sprawozdanie z działalności zarządu okręgowego zdawał prezes zarządu okręgowego p. Gaca, który charakteryzując działalność zarządu okręgowego, cyfrowo wykazał stały przyrost członków, wynikający ze wzrastającego zaufania do Związku Urzędników Kolejowych.

Zebrani, dając wyraz swego zadowolenia z działalności prac związkowych, hucznie oklaskami darzyli przedstawicieli zarządów głównego i okręgowego.

W końcu zebrani prezesi ze wszystkich zakątków Pomorza wnieśli protest przeciwko oświadczeniom senatora Boraha o rewizji granic Rzeczypospolitej Polskiej.

Hasłem: „Nie rzucim ziemi i cześć braterskiej zgodzie” zamknięto zjazd.

Wentę z tańcami

urozmaiconą, pięknymi atrakcjami
urządza
w niedzielę, dnia 22-go b. m. w salach „Strzelnicy”
przy ulicy Toruńskiej 30 „SOKÓŁ ŻEŃSKI”.

Początek o godzinie 5-tej po południu.

Część dochodu na bezrobotnych.

Wstęp 1.— zł.

Chciał zarząca narzeczoną.

Kobieta, powstrzymując ciosy, pokaleczyła się nożem, poczem udało jej się zbiec.

Dnia 18 bm., o godzinie 7,40 rano, domownicy domu przy ulicy Gdańskiej 40, zaalarmowani zostali głośnym, rozpaczliwym krzykiem kobiety, wzywającej pomocy. Krzyk dochodził z mieszkania niejakiej Szarloty Princ.

W chwilę potem wypadła z mieszkania zakrwawiona kobieta, a za nią mężczyzna z nożem w ręku.

Kobieta wylekła, w panicznym strachu, zdołała uniknąć ciosów i ukryła się. Sąsiedzi powiadomili policję, która przybywszy na miejsce, zabrała mężczyznę do komisariatu.

Okazało się, że był to 25-letni Otto Henke, kowal, zamieszkały w Lepiszewie, w powiecie obornickim, kobieta zaś, 23-letnia Szarłota Princ była jego narzeczoną.

Obydwoje młodzi, pokochali się i zaręczyli. On często odwiedzał narzeczoną i panowała między nimi podobno zgoda. Przybywszy jednak 18 bm. rano, okazał jakiegoś niezwykle zdenerwowanie i chęć do sprzeczki, która też niebawem wynikła między nimi.

Podczas kłótni błysnął nóż w rękę narzeczonego, który oświadczył, że musi zarząca nim narzeczoną.

Pochwyciwszy wylekłą kobietę, próbował dokonać zamierzonego czynu. Powstała między nimi szarpanina.

Kobieta, widząc groźące jej niebezpieczeństwo, bronila się z rozpaczliwym wysiłkiem, krwawiąc sobie ręce nożem, którego

ciosy powstrzymywała, aż w końcu udało jej się zbiec.

Sprawę ujęły w swe ręce odpowiednie czynniki i srogi narzeczony będzie odpowiadał przed sądem za usiłowane zabójstwo.

O budowę dworca autobusowego.

Niejednokrotnie już, w lecie jeszcze, poruszana była sprawa budowy dworca autobusowego i jakoś wszystko naraz ucichło. Zima już nadchodzi, a o budowie dworca nie nie słyhać.

Przecież są podobno ludzie, którzy gotowi byłiby pobudować dworzec własnym kosztem, bez pomocy Magistratu, więc dlaczego ta zwłoka?..

Obecny postój autobusów przed kościołem ewangelickim na placu Kościelickim jest bardzo niewygodny, brak bowiem zajazdu daje się bardzo odczuwać, a przy-

tem wśród właścicieli autobusów i szoferów wrą ciągle kłótnie o prawo miejsca. Każdy z nich chciałby zająć dla swego autobusu jak najlepsze, pierwsze miejsce.

Największą jednak bolączką jest brak ustępu tak dla pasażerów, jak i szoferów. Buduje się wprawdzie ustęp nad Brdą, ale ten nie może, z powodu odległości, służyć osobom przejezdny. Widzimy też tam miejsca zanieczyszczone i cuchnące. Potrzeba ustępu, choćby tymczasem prowizorycznego, jest tam konieczna.

Odkopano szkielet ludzki na ulicy Jagiellońskiej.

Wczoraj, 18 bm., robotnicy miejscy, zajęci odkopywaniem kabla na ulicy Jagiellońskiej, tuż obok Banku Polskiego, natrafili w głębokości około 1 metra pod ziemią, na

Szkielet ludzki.

Był to cały szkielet człowieka dorosłego, tak już zmuszający, że kości za dotknięciem rozpadały się i rozsypywały, co wskazuje, że szkielet bardzo długo leżał już w ziemi. Szkielet znajdował się 3—5 ctmr. pod kablem, tak, że kabel niemal opierał się na czaszce. Kabel zakładano przed 22 laty, lecz wówczas nie natrafiono na szkielet.

Ponieważ na ulicy Jagiellońskiej w ze-

szłym roku również odkopano kości ludzkie, przeto przypuszczać należy, że kiedyś był w tym miejscu cmentarz.

Na miejsce przybyła sanitarka miejska, która odwoziła odkopane kości do kostnicy, przy ulicy Szubińskiej.

„Sokół żeński”

Dziś, czwartek zamiast ćwiczeń gimnastycznych lekcja tańca I i II grupy z współudziałem młodzieży. Komplet i punktualne przybycie konieczne.

Robotki młodzieży dziś od 6—7 oddziału II i III, od 7—8 oddziału I w sekretarjacie.

W niedzielę, 22 bm. biorą członkinie nasze udział w zawodach lucnicznych. Zbiórka o godzinie 8.30 w szkole św. Trójcy, ul. Kordeckiego.

Badanie lekarskie druhen gniazda żeńskiego 25 bm. w Poradni sportowo-lekarskiej, ul. Libelta 5.

— Wywiadówka w szkole św. Jana. W piątek, dnia 20 bm. o godz. 17-ej, odbędzie się w szkole powszechnej im. Św. Jana męskiej konferencja wywiadowcza (wywiadówka).

Parszywa owca. Wyrwał od ust biednych bezrobotnych ostatni kawałek chleba.

Wiejaca od Wschodu zgnilizna zaraża coraz więcej istoty słabe, bez zasad i wiary, które nosząc już w swej chorej duszy zarodek zła, ulegają gangrenie. Parszywe, zarażone owce można dzisiaj spotkać wszędzie, nie więc dziwnego, że znajdują się one i w warstwach robotniczych. Do takich parszywych owiec należy Jan Zdrojewski, rzekomo poljer murarski, zamieszkały przy ul. Grunwaldzkiej 177.

Człowiek ten, sam robotnik, nie zawahał się ciężko pokrzywdzić swych najbiedniejszych, bo pozostających bez pracy braci, odejmując im od ust ostatni kawałek chleba.

Zdrojewski na polecenie p. Piotrowskiego,

Wędrująca góra.



Góra Cochem nad Moselą należy do gór wędrownych, tj. powoli ale stale posuwających się w pewnym kierunku. Zjawisko to tłumaczy się podmywaniem góry przez deszcze. Jest ono o tyle groźne, że u stóp tej góry leży miasteczko tego samego nazwiska, które już jest zagrożone, podczas gdy na szczycie góry znajduje się olbrzymi zamek. Położenie jednego i drugiego nie jest do pozazdrosczenia.

Zjazd lekarzy w Bydgoszczy.

W niedzielę, 22 bm. odbędzie się w Bydgoszczy w sali rady-miejskiej obrady Związku Lekarzy okręgu pomorskiego w sprawach ścisłe organizacyjnych.

Gospodarzami zjazdu są pp. dr. Wiecki, dr. Świętecki i dr. Maryński z Bydgoszczy.

— Ślub. W kościele św. Trójcy pobłogosławił ks. Kwiatkowski związek małżeński pomiędzy p. Cecylją Korbińską, córką komendanta posterunku policji państw. pow. bydgoskiego z p. Kazimierzem Piotrowskim z Bydgoszczy. Młodej parze „Szczęść Boże!”.

— Konferencja wywiadowcza w m. gimn. im. M. Kopernika odbędzie się w przyszłą niedzielę, 22 bm., o godz. 11-ej przed południem. Poprzedzona będzie konferencjami klasowymi rodziców uczniów poszczególnych klas z udziałem profesora-wychowawcy klasy i reprezentanta Kół Rodzicielskich. Konferencje te rozpoczną się na pół godziny przedtem, tj. o 1/11.

— Ujęto: 2 osoby za kradzież, 1 za opilstwo, 1 do dyspozycji władz i 1 zbiegła z zakładu wychowawczego.

Nieszczęśliwe wypadki.

Lekkomyślnością nieraz ciężko ukaraną, jest wskakiwanie do tramwajów i autobusów w czasie ich ruchu; ale już wielką nierozwagą jest wskakiwanie do pociągu kolejki powiatowej podczas jej biegu.

Taką właśnie nierozwagą zgrzeszył p. Albert Lenzer, rolnik, zamieszkały w Lucimie,

Uroczysty obchód powstania listopadowego w Towarzystwie Kupców Kolonjalistów.

W dniu 17 bm. odbył się w Resursie uroczysty obchód listopadowy przy współudziale rodzin kupców. Wielce zasłużony prezes p. Bukolt w gorących słowach powitał licznie zebranych, a następnie przez powstanie uczczono prochy bohaterów. Artystka teatru z Warszawy p. Lorenz Karolina wypowiedziała kilka deklamacyj. W dalszym ciągu prof. Belina-Wójcikiewicz wygłosił podniosłe okolicznościowe przemówienie o „Powstaniu Listopadowym”. Po skończonym programie uroczystościowym zainicjowano wspólną kawę, w czasie której wznoszono toasty na cześć prezesa Bukolta, tego niestrudzonego działacza kupiectwa kolonialnego naszego grodu. W nader miłym i harmonijnym nastroju spędzono kilka chwil.

W czasie uroczystości przygrywała doborowa orkiestra „Sokoła IV” pod batutą p. Adamskiego.

— Kradzież mieszkaniowa. P. Franciszce Greczyn, zamieszkałej przy ul. Cieszkowskiego nr. 17, skradziono z niezamkniętego mieszkania futro, kurtkę męską oraz płaszcz damski, ogólnej wartości 600 zł. W podejrzeniu o dokonanie kradzieży jest jakaś niewiasta.

powiatu bydgoskiego, którą to nierozwagę musiał odpokutować.

Mianowicie p. L. odważył się na ulicy Grunwaldzkiej w pobliżu mostu kolejowego wskoczyć na stopień wagonu biegnącego pociągu kolejki powiatowej. Zanim jednak zdążył dostać się do wnętrza wagonu, pociąg wjechał pod most, a p. L. uderzywszy sobą o jeden ze znajdujących się pod mostem filarów kamiennych, został zrzucony ze stopnia wagonu na ziemię, odnosząc przytem obrażenia cieleśne i potłuczenia.

Szczęściem obrażenia te nie są groźne i zdrowiu p. L. niebezpieczeństwo nie zagraża, ale mogło być gorzej; można było nawet zabić się i to z powodu własnej nierozwagi.

Józef Szczebleski, zamieszkały przy ulicy Toruńskiej 248, chcąc wskoczyć do przejeżdżającego ulicą Toruńską autobusu, który zwoził w tym celu biegu, uczynił to tak nieszczęśliwie, że noga ześlizgnęła mu się ze stopnia i dostawszy się pod koła autobusu, uległa złamaniu.

Nieszczęśliwą ofiarę odwieziono do szpitala miejskiego.

Oto jeszcze jeden smutny przykład, który powinien być nauką dla innych.

DZIŚ!!!

Już dnia 19 i 20 listopada r. b. rozpoczyna się 1-sze bogate ciągnięcie 24-ej Loterii Państwowej.

Główna wygrana 1.000.000 zł. Co drugi numer wygrać musi.

Losy w cenie 10 złotych za ewiartkę poleca najszcześliwsza kolektura

„USMIECH FORTUNY”
Bydgoszcz, Pomorska 1. Telefon 39.

Uwaga: W ostatniej loterii 23-ej wielkie wygrane zł 200.000, 50.000, 20.000, 15.000 i 10.000 oraz premia klasy V-tej zł 200.000 padły w kolekturze „USMIECH FORTUNY”.

I cóż się stało?..

Serce się z żalu ścisła, gdy przychodzi pisać o tem. Oto ten p. Zdrojewski zabrał wszystkie pieniądze w sumie 400 zł, które mu zostały powierzone na wypłaty robotnikom i zbiegł, nie dając nikomu z tych biedaków ani jednego grosza.

Nie wzruszyło się sumienie tego człowieka przed ohydny czynem, nie przejęła go myśl, że wyrwa od ust tych biedaków i ich głodnych rodzin ten ostatni kawałek chleba, na który tak ciężko przez tydzień pracowali, ciesząc się myślą, że nakarmią wreszcie swe wędzniałe dzieci i żony.

Zdrojewski jest w Bydgoszczy, lecz gdy biedni robotnicy udają się do jego mieszkania, aby im oddał ich krwawicę, odpowiada się im zawsze jak na kpiny, że „pana niema w domu”... Oh, ludzie o kamiennem sercu...

Proces brzeski.

(Ciąg dalszy.)

— Nic o tem nie wiem. Gdyby przyszedł do mnie, to może byłaby otwarta. Uważam, że gdy minister ma drogę zamkniętą do Sejmu — to odchodzi. Ale uzalania się i płacz w komisji sejmowej uważam za niewłaściwe i to Czechowicz nie tłumaczy. Ja stale miałem papier przy sobie w kieszeni. Jak mi się coś nie podobało, siadałem i pisałem prośbę o dymisję.

Osk. Lieberman: Pan profesor zawdzięcza wszystko swemu talentowi. Pan Czechowicz był w innej sytuacji. Znanem jest jego powiedzenie, że „wszystko czem jestem, zawdzięczam p. Piłsudskiemu...” (Mógł to być akt kurtuazji ze strony Czechowicza, jednego z najwybitniejszych i najzasłużeńszych ministrów Polski wskrzeszonej — Red.)

P. Bartel przerywa Liebermanowi i powiada: Cóż ja jestem temu winien?

Przewodn.: Cóż ja jestem temu winien? Panie Lieberman, proszę takich pytań nie zadawać.

Osk. Lieberman: Czy otwarcie Sejmu od pana zależało?

— Od Prezydenta.

Osk. Lieberman: Czy była uchwała o wydatkowaniu

owych sławnych ośmiu milionów złotych?

(z funduszu

dyspozycyjnego na wyborach w roku 1928. — Red.)

— Wtedy byłem wice-premierem.

— Ale Rada Ministrów się tem zajmowała i pan o tem wie. Marszałek Piłsudski domagał się pięciu milionów złotych. Na projekcie tym przekreślono piątkę i napisano ósemkę. Jak piątka zamieniła się w ósemkę?

Przewodn.: Panie Lieberman, do czego to zmierza?

Osk. Lieberman: Ja twierdzę, iż sprawa Czechowicza była odwetem z tamtej strony wobec mojej osoby. Sądzę, że i sąd nabierze przekonania, że ja tu siedzę, dzięki represjom za sprawę Czechowicza.

Prók.: Sprzeciwiam się takim pytaniom. P. Lieberman zadaje pytania na podstawie aktów jakichś, których do sprawy nie załączył. Zresztą przytacza tu takie szczegóły...

Ad. Landau: Zadajemy pytanie świadkowi, gdyż jego odpowiedzi będą same w sobie materiałem sądowym. Zresztą przedkładam Wysokiemu Sądowi orzeczenie Trybunału Stanu, pismo ministra Czechowicza i w oryginalne sprawozdanie komisji budżetowej.

Osk. Lieberman pyta dalej: Na jaki cel były przeznaczone te pieniądze?

— Nie byłem przy tem.

— Ale przechodzili przez Radę Ministrów?

— Były przekazane do kasjera. Zda się, że poszły one do Ministerjum Spraw Wewnętrznych.

— A kto kwitował?

— Minister Składkowski...

— Dziękuję panu profesorowi, o to mi właśnie chodziło.

— Czy były fakty łamania prawa?

— To tylko panowie możecie o tem powiedzieć, bo ja się nie mogę zmieniłem — bo mógłbym się zmienić ze świadka na oskarżonego.

Osk. Pragier: Gdy odmówiliśmy funduszu dyspozycyjnego generałowi Składkowskiemu, to w następnym wypadku — uchwaliliśmy je dla p. Józewskiego. Czy pan profesor może to potwierdzić?

— A tak, to znana rzecz.

Po krótkiej przerwie serje pytań rozpoczynają pp. prokuratorzy.

Prók. Grabowski: Świadek stwierdził, że na terenie parlamentu nie odczuł na sobie prądu rewolucyjnego — ale jest i długi teren poza parlamentem. Czy bezpośrednio czy też pośrednio nie otrzymywał pan jakichś meldunków o niepokojącej działalności Centrolewu?

— Nie, nie otrzymywałem.

Prók.: Czy treść uchwał kongresu jest panu znana?

— Czytałem... Część skonfiskowano... Treść znam...

Prók.: Co pan może powiedzieć o kongresie i 14 września?

— Ja nie rozumiem pytania. Proszę sprecyzować pytanie ściśle.

Prók.: Odpowiedzi pana, które obrona otrzymała — będą rzucone na szalę tego procesu, tymczasem dotyczą one skromnego odcinka czasu, chodzi mi o to, czy świadek mógłby się wypowiedzieć, jak przedstawia sobie „Centrolew” w świetle kongresu i wypadków 14 września?

— Ja nie mogę mówić o tem, to będą moje tylko przypuszczenia. Nie jestem powołany jako ekspert, nie mam materiału przed sobą. Odpowiadam za to, co miałem w garści z okresu swoich rządów. Te znam i za moje słowa biorę moralną odpowiedzialność.

Prók.: Czy były przygotowania czynników rządzących do jakiegoś zamachu, oktrojowania konstytucji?..

— Nie. Jakiś redaktor przygotowywał zamach (miał na myśli p. Mackiewicz w Wilnie — Redakcja). Ja się tem nie interesowałem. Od maja 1926 roku do kwietnia 1929 r. byłem bez przerwy w rządzie, luka powstała do grudnia i od tego grudnia do końca marca 1930 r. znowu byłem premierem i nic mi o tem nie jest wiadomo.

Prók.: Czy świadek może scharakteryzować system pomajowy z uwzględnieniem czynników rządzących? Czy nie było jakiegoś projektu zamachowego do monarchji włącznie?

— Odpowiedź wymagałaby bardzo długiego wykładu. My mamy także i monarchistów (odpowiada świadek). Są i organy monarchistyczne...

Prók.: Mnie nie chodzi o społeczeństwo, a o rząd.

Najlepszą odpowiedzią na to pytanie byłaby moja mowa parlamentarna, w której mówiłem o rzeczywistości Polski. Tłumaczyłem czego nam potrzeba, nap. **wysunąłem hasło walki z sejmowładztwem, wystąpiłem przeciw złym obyczajom sejmowym**, robiłem to nie pod dyktando, bo nie jestem zwykły mówić i pisać pod czyjeś dyktando.

Sejmowładztwo.

Prók.: Więc sejmowładztwo szło za daleko?

— Tak, gdy ja byłem w rządzie, wydałem okólnik do urzędów wyjaśniający, kiedy poseł może interwenjować. Sam dużo przeżyłem — niekiedy Sejm wprost nieprzywołał mieszal się do rządzenia. Pamiętam jako minister kolei wyjechałem na krótko do Zakopanego, wtedy to Komisja Sejmowa, korzystając z mojej nieobecności wysłała kwestionariusz do moich podwładnych zapytaniem: czy dobrze rządzą?

Prók.: Czy pan premier, czy członkowie rządu nie myśleli o jakimś oktrojowaniu, przedsięwzięciu Sejmu?..

— Takiej nawet rozmowy nigdy nie prowadziłem.

Prók.: Czy marszałek Piłsudski w podobny sposób myślał?

— Mam przekonanie, że nigdy w jego umyśle ta rzecz nie powstała. Rozmawialiśmy często, 10 razy w tygodniu, a nawet i więcej.

Osk. Lieberman: A czy powiedzenie p. marszałka: „konstituta-prostituta” — jest budujące?

P. Bartel: — Jak pan uważa!

Sędzia Rykaczewski: Dlaczego PPS. nie była później łaskawa dla pana?

— Chodziło o ministra Prystora i o kwestję Kasy Chorych.

— Wiedzieli. Przed głosowaniem zawiadomiłem marsz. Daszyńskiego, że będę wyciągał konsekwencje.

Osk. Pragier: Czy zna pan profesor powiedzenie p. marszałka, że „na rozkaz pana Prezydenta stanę zawsze gotów dla oktrojowania nowych praw”.

— Wierzę panu, że marszałek Piłsudski tak powiedział, ale nie pamiętam tego.

— Czy BB uchodziło za stronnictwo zbliżone do rządu?

— Nietylko uchodziło, ale i uchodzi.

— Znałe jest zapewne p. profesoro- wi powiedzenie posła Sobolewskiego z BB:

„Przeprowadzimy zmianę konstytucji z Sejmem czy bez Sejmu”.

— Przyjąłem to z dobrą wiarą, bo ci panowie posłowie nie wygadują! Nie należy brać tego na serjo?

Osk. Kiernik: Panie profesorze, ale mówił to nie zwykły poseł, ale wice-prezes klubu BB.

— Czy p. Sobolewski miał mandat od rządu — napewno nie. Czy miał od stronnictwa plenipotencję — niewiem. Rząd kiedykolwiekby nigdy o tem nie myślał. Może pan Sobolewski chciał się komuś przypodobać.

Odpowiedzi te nie zadawalniały posła Kiernika, który kręci głową i wytrwale zapytuje w dalszym ciągu: więc Sobolewski wice-prezes klubu, który przemawia imieniem tegoż klubu niema legitymacji?

Świadek odpowiada, uśmiechając się pod wąsem — Nie mogę odpowiedzieć, bo nigdy na posiedzeniu klubu BB nie byłem. Zresztą opinja klubu, a opinja rządu to dwie różne rzeczy.

Kiernik: A p. Sławek czy jest dla świadka miarodajny?

— Tak, jego przemówienia są dla mnie miarodajne.

— A przecież p. Sławek mówił o

połamaniu kości!..

— Ja nie mogłem na to zareagować.

— No tak, odpowiada p. Kiernik, co wszyscy oskarżeni podchwytyją chórem. Zresztą, powiada świadek — była to może ze strony p. Sławka metamorfoza, jakaś obrazowość...

Z ław obrońców pada okrzyk: No tak, obrazowość... metamorfoza — wymienił nawet nazwisko posła Liebermana.

P. Bartel: nie mogę na to odpowiedzieć. Może panowie się jeszcze spytają, czy ja bym się solidaryzował z tem?

Oskarżeni wraz z obroną gremjalnie odpowiadają: Nie, nie!

Adw. Landau: Mówił pan o tłumaczu pisma św. kto jest w Polsce niefałszywym tłumaczem pisma świętego? (przeñośnia pod adresem marsz. Piłsudskiego — Redakcja).

— Nie prowadzę rejestracji.

— Może pan nam powie choć jedno nazwisko.

Świadek nie daje odpowiedzi, wreszcie powiada: rząd jest powołany do wykonywania swojej linii, ale jeżeli ktoś uważa, że to on lepiej rozumie, — niema na to rady.

Adw. Landau: A jeżeli szef rządu nie mówi nigdy, jaka jest jego droga?

— Ja dawałem zawsze odpowiedź, gdziekolwiekby i ktokolwiekby mnie spytał. Maglowano mnie bardzo, potykałem się z opozycją, zawsze za siebie.

— Czy wywiady p. Piłsudskiego uważa świadek za autentyczne tłumaczenie pisma świętego? (ogromny śmiech na sali).

— Panowie niepoważnie mówicie.

Lieberman: Pan marszałek w swoim wywiadzie mówił o zgłaszaniu się do niego oficerów z prośbą o zezwolenie zabicia pana Trąpczyńskiego. Gdyby pana profesora to spotkało?

— Pamiętam ten wywiad. Ja oddałbym sprawę do prokuratora.

W tem miejscu wstaje osk. Mastek i powiada: Panie Prezesie, nie mogę się patrzeć, jak pan prokurator się śmieje, my tu ciągle mówimy o poważnych rzeczach. Proszę zwrócić uwagę p. prokuratorowi Grabowskiemu, żeby się nie śmiał.

Osk. Lieberman: Wszak byli tacy, co narzekali na pańską praworządność i na pańską chęć współpracy ze Sejmem?

— Tyle ludzi narzekalo. Są rzeczy znane, iż „Dzień Polski” (konserwatywne pismo BB — Redakcja) napadał na mnie, musiałem nawet reagować. Organ wileński (p. Mackiewicz — monarchiści z klubu BB — Redakcja) ośmieszał mnie nawet, że je chcę wrócić do czasów przedmajowych. Odpowiedziałem wyraźnie, że Polskę nie stać na luksus (zbytek) zmagania wewnętrznych.

Prók. Rauze: Tu tyle mówi się o dyktaturze. Czy to rządy pańskie były dyktatorskie?

— Ja się nie uważam za dyktatora. Zaraz po maju parlament uchwalił mi budżet wprawdzie po pewnym... trudzie, niedobrze jest, gdy rząd ma wszystko bez oporu; wyradza się wtedy pewien niebezpieczny pietyzm. Otrzymałem pełnomocnictwo od Sejmu, przeprowadziłem częściową zmianę konstytucji, dlatego rząd mój nie ma znamion dyktatury. W r. 1927, 8, 9 również przeprowadziłem budżet.

Prók. Rauze: A ci nam mówili, że była dyktatura (mowa tu o oskarżonych).

Osk. Dubois: Prosimy pana prokuratora, żeby przywołał się do nas odzywał. Jesteśmy głęboko dotknięci, tykaniem przez p. prokuratora.

P. Bartel: Kłamstwem jest, gdy się mówi o dyktaturze. Jest tylko różnica co do poglądów rządzenia.

Adw. Nowodworski: Czy minister, który otrzymał dymisję i wotum nieufności może być mianowany powtórnie?

— A oczywiście, skoro raz był, to może być i drugi (Na sali ogólny śmiech). W 1926 r. solidaryzowałem się z dwoma ministrami: s. p. Młodzianowskim i Sujkowskim. Jeden miał wrogów z lewa, a drugi nie miał przyjaciół ani z lewa, ani z prawa. Gdy ustąpił, ja z powrotem zaprosiłem ich do rządu. Nigdzie nie jest powiedziane, że tak nie można robić. Myślałem, że może ten Sejm się opamięta.

*

Ciekawe były także zeznania Popieła i Roguszczyka, świadków obrony, którzy mówili o stosunku N. P. R. do rządów pomajowych oraz o udziale N. P. R. w Centrolewie. Zeznania te, dla braku miejsca, podamy jutro, jak również zeznania dalszych świadków, zeznających dzisiaj w czwartek, m. in. zeznanie b. wojewody Borkowskiego. — Red.

Rozbudowa miasta Bydgoszczy.

Przejażdżka w celu zapoznania się z pracami budowlanymi, przeprowadzoną przez Magistrat.

Korzystając z zaproszenia p. radcy Raczkowskiego, decernenta budowli nadziemnych przy tutejszym Magistracie, udałem się z p. radcą autem na objazd, celem obejrzenia prac, wykonanych przez tutejszy urząd budowlany.

Jedziemy najpierw na cmentarz gminny w Małych Bartodziejach, gdzie **pobudowano koszt 5 tys. zł nową kosznicę**, w której umieszczono dzwon historyczny, otrzymany od tamtejszej szkoły, a darowany 300 lat temu przez „starego Fryca”. Kosznicę z sygnaturą przedstawia się bardzo ładnie, po-

budowana z betonu i żelaza, stanowi wielką wygodę dla tutejszych biednych mieszkańców, zajmujących przeważnie jednopokojowe mieszkania i zmuszonych w wypadku śmierci przebywać przez kilka dni razem ze zwłokami zmarłego.

Po drodze wstępujemy **do baraków na W. Bartodziejach**, pobudowanych przed 2 laty kosztem 8 tysięcy zł. Baraki składają się z 44 jednopokojowych mieszkań; przed każdym mieszkaniem znajduje się ładny ogródek, widać na każdym kroku czystość i porządek. Mieszkańcy mają tam pralnie,

suszarnie, drwalnie i dużo świeżego powietrza.

Stąd jedziemy do najczęściej rozbudowanej się dzielnicy **na Szwederowo**, które stanowi punkt najwyższy w Bydgoszczy, gdyż położone jest 75 mtr. nad poziomem morza (Plac Teatralny tylko 35 mtr.). Na Szwederowie widać **dużo nowo-pobudowanych domów**, z których jedne są już ukończone, inne czekają na wykończenie. Nie są to domy o drobnych mieszkanjach, lecz przeważnie o większych, **składających się z kilku kondygnacji**. W tej samej dziel-

Marysieńka

Dziś w czwartek i dni następnym uczela artystyczna, sesam wrażeń — niebawym podwójny program:

Grobowiec miłości

(DAGFIN) reżys. Joe May
Przedziwna epopea miłości podstępnej turek, generała, młodzieńczego idealisty, studenta,

wielkomięskiej damy i wiośnianej ziemianki. (24483)
W rolach głównych: P. Wegener, P. Rychter, M. Albini, M. Jonson.

Jednocześnie fascyn. przygody o jest gmachem rep. europejskich p. t. „W kramie nieznanym ludożerców”. Zdjęcia częściowo w nat. kolor. zentacyjnym.

nicy, przy ulicy Piotrkowskiej, powstał gmach gminny, składający się z 116 mieszkań jednopokojowych z kuchniami. Część tego gmachu jest już ukończona i oddana do użytku Straży Granicznej która jak wiadomo, przeniesioną została z Czerska do Bydgoszczy. Jest to wielki blok o 9 domach z ładnymi i wygodnymi mieszkaniami, z pralnią, ogólnymi wannami do kąpieli dzieci itp.

Kierujemy się ku Jachcicom, gdzie zdała już widnieją nowopobudowane domy, a domów tych jest niemal tak dużo, jak i na Szwederowie. Pan radca objaśnia, że miasto zrobiło z p. Horakową zamianę gruntu, oddając jej grunta miejskie na Jachcicach, za grunt na Bielawkach, celem pobudowania arterji, która będzie łączyła ulicę Promenadę z Senatorską. Otóż p. Horakowa grunta na Jachcicach rozparcelowała i powstał zadziwiający ruch budowlany, tak, że tworzy się tam nowa osada.

Na Bielawkach znów praca około budowy nowej szkoły w całej pełni. Lokomobile pędzą maszyny, z których jedna wytwarza zaprawę wapienne, druga betonowe. Wapno i beton bowiem tak zaprawiane, są daleko trwalsze od zapraw ręcznych. Aby podstawę gliniastą gruntu wzmocnić, wykonuje się podsypkę z piasku, poczem dopiero położone są fundamenta betonowe. Mury z cegły palonej, wykonane już są do połowy piwnic. Wielkie okna szkoły, będą dawały dużo światła, tak pożądanego dla dzieci.

Jedziemy do nowo budującego się szpitala miejskiego, na którym też kończymy objazd.

Silami i funduszami na bezrobocie (trzydniówki) wykonuje się prace nad regulacją terenu wokół szpitala, przyczem zakłada się park, który po ukończeniu budowy szpitala, będzie gotów do użytku. Już dziś widać pętkę założenie parku, a szerokie drogi, wzmocnione odpadkami budowlanymi, będą prawdziwą ozdobą parku. Jak wiadomo, na terenie tym odkopano cmentarz przedhistoryczny, a wykopaliska umieszczono w Muzeum Miejskim. Z wiosną nastąpi dalsze odkopywanie grobów, z których kilka Magistrat zamierza pozostawić na trwałe pokaz i w tym celu pobudowaną zostanie odpowiednia rotunda.

Od szpitala wybudowano nową ulicę, zabrukowaną i z kanalizacją, biegnącą wzdłuż nowo wybudowanego gmachu mieszkalnego Spółdzielni „Nowe Miasto”, co niewątpliwie przyczyni się do większej rozbudowy tej dzielnicy.

Dodać jeszcze należy, że Magistrat przystępuje do rozszerzenia chodnika przy ulicy Pomorskiej, gdyż zawarł już umowę z właścicielem realności. Stało się to dopiero teraz, dlatego, że dawny właściciel mieszka w Niemczech, a obecny został niedawno prawnie zapisany.

W bekoniarni w rzeźni miejskiej pobudował Magistrat dwa wielkie baseny peklowni, oraz poszerzył miejsca uboju i postojów.

Na zapytanie, jak się przedstawia sprawa parceli działek budowlanych, p. radca udzielił mi następujących wiadomości:

Gmina zatwierdziła w tym roku około 230 podań o parcele, nowych zaś parcel powstało około 1500. Na uwagę zasługuje parcelacja terenu Petersona, na Czyżkówku (208 parcel budowlanych), oraz Stranca na ulicy Nakielskiej (około 200 parcel). Parcele te powoli zabudowują się tak, że powstaną dwie poważne osady. Gdyby rząd przyznał gminie większe kredyty, piękne te parcele można by szybko zabudować. Nadzór budowlany (dawniejsza policja bu-

dowlana), wydał w r. b. około 500 zezwoleń na budowę domów mieszkalnych i prace około budowy zostały już rozpoczęte. Liczba nowo budujących się obecnie domów, wynosi około 700 (wliczając budowy rozpoczęte w roku ubiegłym). Najwięcej się za-

Sport na bezrobotnych.

W najbliższą niedzielę odbędzie się turniej błyskawiczny piłki nożnej (popularny zagranicą) poraz pierwszy w Bydgoszczy, z udziałem 4 drużyn finałowych z mistrzostw miasta, a mianowicie: Polonji, Sokół I, Kabel, oraz Szkoły Podchorążych w miejsce „Astorji”.

Turniej błyskawiczny polega na tem, że drużyny grają każda z każdą 2x15 min. na punkty. Turniej odbędzie się bez względu na pogodę.

Z uwagi na szlachetny cel jakim kie-

rują się kluby, przeznaczając cały dochód na bezrobotnych, jak niemniej na interesujące rozgrywki czołowych drużyn naszego miasta w tym tak oryginalnym turnieju, niewątpliwie Stadjon Miejski w niedzielę 22 bm, od godz. 13-tej począwszy zaroi się nie tylko sportowcami, ale i szeroką publicznością naszego grodu, która przez zaszczytowanie swą obecnością powyższy turniej, da wyraz swej niewątpliwie sympatji dla sportu, a równocześnie dopomoże bezrobotnym.

— Obchód listopadowy. „Sokół” żeński Bydgoszcz-Jachcice urządza dnia 22 listopada w sali p. Orczykowskiego, ul. Saperów 75 obchód listopadowy, połączony z skromną zabawą taneczną. Początek o godz. 6-tej wieczorem. Program mile urozmaicony. Sala dobrze ogrzana. Czysty zysk przeznaczają się na miejscowych bezrobotnych.

— Bydgoskie „Locarno” przy ulicy Długiej — w hotelu Lengninga — zaroi się dziś wieczorem gośćmi z bliskich i dalszych stron, gospodarz p. Kulpa bowiem i kierownik lokalu p. Benus Dyniewski urządzą tradycyjne „świnicbicie” z muzyką i tańcami. Zwracamy uwagę na ogłoszenie.

— Nowa placówka handlowa. W piątek, 21 bm. o godz. 10-tej przed poł. otworzy p. M. Kordana przy ulicy Śniadeckich 7 skład towarów kolenjalnych. Nowej placówce handlowej „Szczęście Boże!”

— Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami (sekretariat ul. Litewska 14) prosi Czytelników naszego pisma o pomoc w ujawnieniu nazwiska brutalnego, który — jak to pisał „Dziennik” — kotce wylupał oczy i oślepienie zwierzątko puścił na ulicę. Trzeba pamiętać, że kto w sposób tak barbarzyński znęca się nad niewinnym stworzeniem, jest także zdolny do zbrodni na ludziach. Okrutnik taki winien nie lędzki swój czyn odpokutować za kratami. — Przy tej sposobności przypominam Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami właścicielom psów i innych zwierząt domowych, aby budy, stajnie, kurniki itd. chroniono przed zimnem i wilgocią, okładając je słomą, siewką lub sianem. Kto ma zwierzątko w domu, winien też o nie dbać.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PIĄTEK, 20 LISTOPADA.
WARSZAWA-RASZYN. 12,15—13,15: Muzyka z płyt gramofonowych. 14,45—15,05: Muzyka z płyt gramofonowych. 15,25—15,45: „Drogi i kierunki nowoczesnej zoologii”. 15,50—16,20: Płyty gramofonowe. 16,20 do 16,40: Odczyt. 16,40—16,55: Muzyka z płyt gramofonowych. 16,55—17,10: Lekcja języka angielskiego. 17,10—17,35: Odczyt z Wilna. 17,35—18,50: Fragmenty z operetki „Carewicz” Fr. Lehara. 19,15—19,25: Odczyt z Wilna. 19,30—19,45: Płyty gramofonowe. 20,00—20,15: Pogadanka muzyczna. 20,15: Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. 23,00—24,00: Muzyka lekka i taneczna.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś premiera podwójnego programu, na który składa się sensacyjno-kryminalny film p. t. „Bicz boży” z Lon Chaey'em w roli głównej oraz film cowbojski p. t. „Indyjska krew”. W roli głównej Tim Mc Coy.

KRISTAL. Dziś nieodwołalnie poraz ostatni znakomita komedia ze śpiewami w wersji francuskiej p. t. „Królowa huzarów”, którą świetnie otwacza Mady Christians. Nadprogram bogaty i urozmaicony. Całość warto widzieć.

MARYSIEŃKA. Trudno się oprzeć takim tytułom obrazów jak „Grobowiec miłości” i „W kramie nieznanym ludożerców”, ażeby nie pójść do kina i nie zobaczyć tych filmów, zwłaszcza, gdy czytamy na afiszu nazwiska największych powag ekranu: Wegenera, Rychtera, Albani, Jonson, którzy kreują główne role. W drugim obrazie natomiast oprócz aktorów, fascynuje groza scen i piękne kolory naturalne, w których częściowo obraz wykonano.

NOWOŚCI „Poskromienie złośnicy” sztuka dźwiękowa, osnuta na tle słynnego dzieła Szekspira z udziałem Fairbanksa i Pickford daje prawdziwe zadowolenie, a dzięki swej wartości muzycznej, treści nadzwyczaj ciekawej i pierwszorzędnej obsadzie święci triumf za-

Ks. biskup częstochowski Kubina



obchodził 25-lecie kapłaństwa. Uroczystości w dniu jego jubileuszu zmieniły się w żywołową manifestację społeczeństwa katolickiego.

— Wieczór ku czci trzech wieszczów. Towarzystwo Tomasza Zana przy Państw. Gimnazjum Klasycznym w Bydgoszczy urządza w sobotę dn. 21 bm. o godz. 8 wiecz. w auli gimnazjum przy placu Wolności nr. 9 „wieczór ku czci trzech wieszczów”. Na program złożą się: referat, deklamację, śpiewy solowe i chórowe członków T. T. Z. oraz popisy orkiestry szkolnej. Wstęp: dobrowolne datki na rzecz T. T. Z.

— Założenie sekcji motocyklowej przy K. S. „Astorja”. Zebranie konstytucyjne celem utworzenia sekcji motocyklowej przy K. S. „Astorja” odbędzie się w najbliższą sobotę, 21 bm. o godz. 20-ej w „Elizjum”. Wszystkich motocyklistów oraz miłośników tego emocjonującego sportu uprasza się o łaskawe liczne przybycie.

— Nowość! „Smak” przyprawa do potraw, zup, sosów, jarzyn i t. p. Nie wszystkim może wiadomo, że powstała w Poznaniu-Rataje wytwórnia przypraw do potraw, zup, sosów, jarzyn i t. p. pod firmą „Smak”. Przyprawę do potraw „Smak” powita społeczeństwo niezawodnie z zadowoleniem, gdyż jest to wyrób krajowy i niczem się nie różni i nie ustępuje, a nawet przewyższa jakością podobne wyroby zagraniczne. „Smak” nabywać można tak jak „Maggi” w kostkach buljonowych i butelkach. Brak wytwórni tego artykułu w kraju dawał się odczuwać. To też przedsiębiorczej firmie życzymy wszelkiej pomyślności i rozwoju. „Smak” jest do nabycia w każdym składzie żywnościowym. Zwracamy uwagę na dzisiejsze ogłoszenie.

Otwarte okno ułatwiło złodziejom drogę

Zapomniał o tem p. Edmund Andrzejewski, zamieszkały przy ulicy Grobla 14, że dzisiejsi złodzieje dostają się nawet do mieszkań piętro-tych przez pozostawione otworem okna, a co dopiero do parterowych. Zapomniał i drogę za to zapłacił. Pozostawiając bowiem w nocy z poniedziałku na wtorek okno swego

parterowego mieszkania otwarte, ułatwił tem drogę złodziejom, którzy dostawszy się do mieszkania przez okno, zabrali p. A. nakrycie na leżankę, 3 powłoki, 3 powłóczki, 3 prześcieradła, 12 srebrnych łyżeczek i poduszkę na leżankę, gitarę i mandolinę ogólnej wartości kilkaset złotych.

Co na drodze, to nieprzyjaciel.

Złodzieje kradną dziś wszystko, co im tylko wpadnie pod rękę, w myśl przysłowia: „co na drodze, to nieprzyjaciel”. Dawniej łódka mogła sobie stać u brzegu i nikt się o nią nie pokusił; dzisiaj jednak nie ostoi się ona przed

złodziejami. Nie ostoiła się też łódka p. Jakóba Wójcika, właściciela kąpielni, zamieszkałego przy ul. Nadbrzeżnej 2, którą mu jacyś nieznani sprawcy skradli z plaży kąpielowej.

służony. W programie rapsodja znakomitego Liszta w obrazach i legenda „Zampa”.

OKO. Dziś „Studentka z Quartier Latin” (Miasto miłości). W roli głównej Iwan Petro- wicz, Carmen Boni i Gina Manes. — Nowi artyści w nowych numerach. Trio Blasek - fenomenalni akrobaci na rowerach, duet Muszyń- skich, duet komiczno-muzyczny.

Z ruchu towarzystw.

S. M. P. „Białych Orłąt”. Dziś, 19 bm. o godz. 19 zbiórka i zastępu. Obecność wszystkich druhów konieczna.

S. M. P. „Gwiazda”. Dziś, 19 bm. zebranie plenarne obu oddziałów o godz. 19,30 w salce parafjalnej. W programie wykład p. prof. Mokrzyckiego o powstaniu listopadowym. Przy- bycie wszystkich członków konieczne.

S. M. P. „Naprzód”. W piątek, 20 bm. o godz. 19,30 plenarne zebranie w salce parafjal- nej.

Młode Polki „Gwiazda” oddz. starszy. Ple- narne zebranie odbędzie się dziś w czwartek o godz. 19 w Domu Katolickim.

Cedula urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 18 listopada 1931 roku.
5% Pożyczka konwers. 41 1/2% P.
8% dol. listy Pozn. Ziem. Krcayt. 80 — % O.
6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kredytowego 14,75 O.
4% Premj. Pożyczka Inwestycyjna 00,00—077,00
Bank Polski l. em. 000,00—108,00 P.
Tendencja: utrzymana.

Giełda warszawska

z dnia 18 listopada 1931.
Papiry Państwowe i obligacje
4-proc. poz. inwest. 000,00 079,25
4-proc. inv. seryjne sztuki . . . 084,00 084,25
4% poz. prem. dol. 042,50 042,75
3-proc. poz. bud. 032,25 032,00
10-proc. poz. kol. 000,00 104,00
7-proc. poz. stabil. 059,50 062,00
Akcje w złotych:
Bank Polski 000,00—110,00
Sole Potasowe 000,00—082,00
W. T. F. Cukru 000,00—019,50
Firlej 000,00—009,00

Bank Polski płaćl w dniu 19 bm. za:
dolary amerykańskie 8,86—8,87
funty szterlingów 33,46
franki szwajcarskie 173,07
franki francuskie 34,82
marki niemieckie 209,65
guldeny gdańskie 173,27
szylingi austriackie —
liry włoskie 45,77
korony czeskie 26,26

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 18. 11. 1931 roku.
płacono za 100 kg. w zł.
Zyto 25,00—25,25
Pszenica 24,75—25,25
Jęczmień przemiałowy 22,25—23,25
Jęczmień browarowy 27,50—28,50
Owies nowy 24,50—25,00
Mąka żytnia 65% wł. worki . . . 37,00—38,00
Mąka pszena 65% wł. worki . . . 37,50—39,50
Otręby żytnie 17,25—18,00
Otręby pszenne 16,50—17,50
Otręby pszenne (grube) 17,50—18,50
Rzepak 33,00—34,00
Gorzeyca 39,00—43,00
Groch Victoria 24,00—29,00
Groch Folgera 28,00—30,00
Ziemniaki jadalne 3,80—4,00
Ziemniaki fabryczne 0,00—0,20
Słoma luźna 4,50—4,75
Słoma piasowana 5,50—6,00
Siano luźne nadnoteckie 8,00—8,50
Siano prasowane 9,00—9,50
Ogólne usposobienie spokojne.

SKROMNY NARZECZONY.



Matka: — Lauro jesteś sama?
Laura: — Tak, mam, prawie.

Kupiec — filozof.

— Ciekawe, że właśnie ser szwajcarski ma tyle dziur. Przecież serowi limburskie- mu wentylacja bardziej by się przydała.

Uchwala. Termin ponownego ogólnego zgromadzenia wierzycieli w sprawie postępowania układowego firmy M Krygier, celem rozpatrzenia nowych propozycji układowych dłużnika (art. 58) wyznacza się na dzień 27 listopada 1931, o godz. 12. Szubin, dnia 18 listopada 1931 r. Sąd Grodzki.

Przetarg przymusowy.
W dniu 20. 11. 31 r. sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę o godz. 10 przy ul. Gdańskiej 134 st. nr., topiarnię fryzjerską z lustrem i gablotką; o godz. 12 przy ul. Śniadeckich w f-mie Rawa, clemny powóz w dobrym stanie, bieliznę, kase rejestr., 3 fotele koszykowe, 6 stojaków do kwiatów, 5 wazonów i 6 postumentów do kwiatów, stół okrągły i 3 taborety. Przetarg nieodwołalny.
24519) Stężycki, komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.
W dniu 20. XI. 31 r. o godz. 15 sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę przy ul. Gdańskiej 131 st. n.: 4 rolwozy, 2 biurka, maszynę do pisania i szafę do akt.
24520) Stężycki, komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.
W sobotę dnia 21. XI. 31 r. o godz. 9-tej sprzedawać się będzie przy ul. Kanatowej nr. 12, najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

około 80 kbm. desek z rozmaitego drzewa o różnych rozmiarach.
Powyższe deski można obejrzać godzinę przed licytacją.
Bydgoszcz, dnia 19. XI. 31 r.
MAGISTRAT, Oddział Egzekucyjny.

Przetarg przymusowy.
Dnia 20 listopada 5. r. o godz. 10 sprzedam w moim biurze przy ul. Sw. Trójcy 23 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą (24513)
ubranie męskie nowe,
Wozniak, komornik sądowy

Przetarg przymusowy.
Dnia 20. XI. 31 r. o godz. 12-tej w poł. sprzedam w Jachciecach, przy ul. Samarzewskiego 10, najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:
2 krowy biało-czarne.
24527) Klóskowski, kom. sąd.

Naszych Szan. Czytelników prosimy uprzejmie, przy zamówieniach i zakupach jakoteż przy podawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszym piśmie, powoływać się zawsze na „Dziennik Bydgoski”.

Przetarg przymusowy.
W piątek, dnia 20. 11. 31 o godz. 12 w połud. sprzedam przy ul. Promenada 1, najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą 24350
bufet oszklony, kredens z lustrem, stół rozkładany (okrągły), 6 krzesel obitych skórą, 1 leżankę.
Betrand, kom. sąd. w Bydgo szczy

Przetarg przymusowy.
W sobotę, dnia 21. 11. 1931 r. o godzinie 3 po poł. sprzedam w Zolędowie pow. Bydgoszcz, u p. Olszewskiego najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą (24528) maciorę wagi 1¹/₂ ctr., wieprza 1¹/₂ ctr. i prosię.
Betrand, kom. sąd. w Bydgoszcz

Dobrowolna
licytacja. W piątek, dnia 20. bm. o godz. 11 przedpoł. sprzedam na mojej składnicy najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą następujące: 1 urządzenie składowe, stół składowy (Tonbank), magiel ręczną, skrzynie do pościeli, stół kuchenny, lampy elektryczne, kopyta szewskie, około 100 kałamarzy drewnianych, aparat do ściągania piwa i wiele innych drobnych rzeczy Dom Przewozowo transportowy M. Herzke, Bydgoszcz, ulica Gdańska 76 (131). 24516

Wyprzedzał
spadkowa. W czwartek, dnia 19. XI. poczynawszy się będzie: szafy, łóżka, i sprzęty domowe. Fredry 6, sutereny. (13642)

Do mojej dobrze prosperującej restauracji poszukuję od 1 grudnia 1931 r. **dzielnego młodszego bufetowego** z kaucją 1500 zł Oferty z dołącz. świadectw i fotogr. do Dzien. Bydgoskiego pod „Młodszy bufetowy“ (24506

Pianina

model 1932
objętość skali 7¹/₂ oktaw.
Niezrównane pod względem dźwięku i wykonania, dorównują najlepszym wyrobom zagranicznym.

Fabryka Pianin W. Jähne
Bydgoszcz
Gdańska 42, tel. 2225

Filje:
POZNAŃ, ul. Gwarna
GRUZIĄDZ, ul. Toruńska 17/19
LUBLIN, ul. Szpitalna 8 (24497)

Świeże kaszanki
kiszki z bułek i wątrobianki każdy wtorek i czwartek od godz. 4-tej. Codziennie **świeże parówki** i inne wyroby poleca pierwszorzędną wytwórnię i skład wyrobów mięsnych
A. W. Achtel
Bydgoszcz
ul. Gdańska 75
telefon 2281. (44199)

Garaze
od 15 zł do wynajęcia.
„Stop”, Garaze, Śniadeckich 32.
24011



„Moja Mamusia daje mi codziennie Emulsję Scotta,

dlatego też jestem zawsze zdrowa i wesola — mam też proste nóżki i czerwone policzki”. Miliony dzieci wszystkich krajów o wysokiej kulturze zawdzięcza swoje kwitnące zdrowie Emulsji Scotta, która wzmacnia i rozwija organizm i chroni go przed krzywicą (angielską chorobą) i chorobami zakaźnymi, jak koksusz, grypa i t. p. Emulsja Scotta jest łatwo strawna i przyjemna w smaku — pobudza apetyt i zapobiega tworzeniu się skrofulułów. Emulsja Scotta sporządzona jest z najlepszego tranu leczniczego, który zawiera najwyższe ilości witamin A. i D. Te zalety jednak posiada tylko **ORYGINALNA Emulsja Scotta** i dlatego wystrzegając się należy małowartościowych naśladaownictw. We wszystkich aptekach i drogeriach. (24480)

SPRZEDAŻE

Skład
z towarem korzystnie oddam, ul. Śniadeckich 21, skład II. (13647)

Parcelacyjnych
osad tanich wybór posiad. Odpowiedź znakcek: Pawelec, plenipotent. Grudziądz, Groblowa 11. (24509)

Jadalni
polerowane jak i dęb. fornirowane po znizonej cenie poleca Stolarnia Mebli, Chwytowo 6. (24496)

Gramofon
płyty, rower tan o. Wróblewski, Plac Piastowski 4. (13658)

Dom (13654)
II piętrowy dochód roczny 18.000. Cena 120.000, wpłaty 70.000. Jak również wiele innych poleca i przyjmuje biuro Agencja Handlowa, Plac Piastowski 4.

Sucho
deski odzieńkowe, gotowe na podłogi i szalówki 20, 23, 26 mm oddaje tanio. Tartak Meyera, Fordońska 48. (13657)

Auto
7 siedzeń, jak nowe na sprzedaż. Oferty „P. P. 400“ do Dzien. Bydg. (24504)

KUPNA

Owoce
Poszukuje się dostawy tygodniowo około 300 kg. jabłek. Łaskawe oferty z podaniem gatunku i ceny nadsyłać F. Konieczny, Gdynia Rynek. (24507)

Magiel
używana z elektr. zapędem kupię. Adr-s wskazuje administracja. (24524)

Maszyny
używane do dzielenia bułek poszukuję Zgłoszenia z podaniem ceny kierować: Matena, Toruń, Mickiewicza 113. (24511)

Kupię
kamienie składami, centrum do 80.000, gotówką 40.000. Oferty „Pośrednicy wykluczeni“ filja Dziennika. (24497)

Prezenty gwiazdkowe dla pań.



Gdzie je korzystnie zakupić?

TYLKO

w tych firmach, które ogłaszają się w poczytnym „Dzienniku Bydgoskim“.

LEKcje

Reżyser (24474)
Jan Bieliec udziela lekcji dykcji, deklamacji oraz gry scenicznej w kompletach i pojedynczo. Bernardyńska 1, m. 6, II p.

Nauczycielka
udziela korepetycji Gdańska 91, m. 2. (13643)

POSADY WOLNE

Poszukuje
uczennicę, Stanny, Długa 3. (24486)

Akwizytor
na węgiel poszukiwany. Of sub „Obrót“ do filji Dz. Bydg. (13641)

Uczeń
szewski potrzebny. Przyrzeczce 25, 24485

Potrzebna (13656)
zaraz dziewczyna rutynowa do dziecka. Skład piekarski, Sienkiewicza 14

Ekspedjentka
starsza do konf. damskiej trykotaży, (do gwiazdki) potrzebna, Bazar Polski, Długa 43. 24482

Posada
otrzyma kto posiada 1000 zł. Oferty filja Dzien. „Stafa pewność“ (13659)

Stała
egzystencja. Poszukujemy 3 panie do zademonstrowania naszych sławnych artykułów po warunkach i cenach bezkonkurencyjnych natychmiast. Inteligentne, wymowne refleksantki, z dobrą reprezentacją znajdują zajęcie w poważnym przedsiębiorstwie Górnosławskim. Blizsze informacje przy zgłoszeniu z dokumentami dnia 20. i 21. XI. od godz. 10-12 i 9-5, Długa 22, I lewo. (24515)

Posady
poszukują

Kucharka (24508)
(młoda) przyjmie posadę w majątku. Zgł. do oddziału Dz Bydg. w Grudziądzu, pod „Kucharka“.

Pomocnik
kupiecki poszukuje posady I XII 31 r. lub później, w składzie kolonialnym i delikatesów, albo za bufetowego z kaucją. Of. do A. Drewa, Puck, Rynek 32. 24518

Służąca
umiejąca dobrze gotować potrzebna zaraz. Zgł. od 4—5 Kołtataja 10, I. lew. (13650)

POSAZY
poszukują

Pokoje
2 eleganckie okoje, łazienka, utrzymanie lub bez wynajmę. Cieszkowskiego 1, mieszkanie 5. (13645)

Pokój
Długa 2, Krynicki. (24493)

Pokój
duty frontowy, ładnie umeblowany z użytkiem telefonu, wynajmę. Pomorska 62 parter. (24502)

Gospodyni

od 1 stycznia szuka samodzielnego prowadzenia wytworniejszego gospodarstwa domowego, samotnemu panu lub na probostwie, może się wykaże chętnymi świadczeniami jest zupełnie samotną, sumienną w pracy, zdolną i czystą. Łask. zgłosz. do filji Dz. Bydg. pod „Szykowna“. (13651)

DZIERŻAWY

Skład
mieszkanie wynajmę. Długa 5. (24495)

Szukam
małego składu kolonialnego. Oferty filja Dziennika „Kupię“. (13652)

Wydzierżawię
1000, 600, 200, 160 P5 morgowe. Nowakowski, Dworcowa 60. 13651

MIESZKANIA

Mieszkanie
dwpokojowe. Oferty filja Dzien. „Mieszkanie 2“. 13655

5 mieszkań (13653)
1 pokojowych czynsz 20, Wiadomości Pomorska 21.

Mieszkanie
komfortowe, 6 pokojowe dla lekarza, adwokata, b. ura wynajmę. Długa 5. (24494)

Mieszkania
1 pokojowe, pół roczny czynsz 120 zł, 2 pokojowe czynsz miesięczny 35 zł. Śniadeckich 43. (13649)

POKOJE

2 eleganckie
okoje, łazienka, utrzymanie lub bez wynajmę. Cieszkowskiego 1, mieszkanie 5. (13645)

Pokój
Długa 2, Krynicki. (24493)

Próżny
pokój wraz z m. blami na sprzedaż. Gajowa 33. (13660)

Pokój
duty frontowy, ładnie umeblowany z użytkiem telefonu, wynajmę. Pomorska 62 parter. (24502)

RÓŻNE

Wspólnika(czkę)
młodszego(a) poszukuję do interesu z gotówką 3000. Of. do Dz. Bydg. pod „Spólnik“. (24464)

Lepsze
dziecko przyjmę za własne za jednorazowym wynagrodzeniem. Oferty „E. K. 500“ do Dzien. Bydg. (24503)

Angielskiego
niemieckiego, francuskiego, polskiego naucza szybko, dobra wymowa, b. profesorka Załachowska, Trzeciego Maja 20. (23266)

POŻYCZKI

Który
starszy dzentelman pożyczczy panu 100 zł, oddam ratami. Of. „Bardzo wdzięczna“ Dz. Bydg. (24467)

Która
pani pożyczczy panu 100 zł, zwrot i ewtl. dysk. zapewnione. Of. „Uczciwy 38“ Dz. Bydg. (24478)

Właściciel
willi koło Gdyni poszukuje pożyczki 5000 zł. za zabezpieczeniem, dając w procentie pokój z całodziennym utrzymaniem. Of. uprasza się pod „W. W.“ do Dzien. 24517

Na pierwszą
hipotekę 8000 zł potrzebna. Procent podług usody. Of. „K. K. 600“ do Dziennika Bydgoskiego. (24505)

MATRYMONIALNE

Zapoznam (24468)
inteligentną, muzykalną paucienkę cel matrymonialny Of. z fotografią do Dz. Bydg. Grudziądz, pod „Kupię samodzielny“.

Panna (24465)
z dobrej rodziny, wzorowa gosp. dyni, nawskroś uczciwa, oszczędna, dobrze gotuje, dobre świadectwa poszukuje posady do samotnego pana, lub dwojga osób. Miejscowość obojętna. Of. pod „Inteligentna“ filja Dz Bydg.

Dr. med. Edmund Sagajlto
 Specjalista chorób dziecięcych i wewnętrznych
 wznowił przyjęcie od 4—6 godz. (24338)
Rleje Mickiewicz 1, telefon nr. 241.

Niniejszem mam zaszczyt donieść P. T. Publiczności, że w dniu 21 listopada br. o g. 10-tej przed poł. otwieram
skład Towarów Kolonialnych przy ulicy Śniadeckich nr. 7 (nowy).
 Szan. Publiczność o łaskawe poparcie prosi (24488)
MICHAŁ KORDANA.

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 21. XI. 1931 r. o godz. 10-tej sprzedawać się będzie przy Nowym Rynku nr. 1 w podwórzu, najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą następujące przedmioty:
maszyny do pisania, maszyny do szycia, zegarki złote damskie i męskie, materje na ubrania męskie, 3 beczki jelit, dubeltówkę, rogi jelenie, lustra, stoły, szafy, biurka, zegary, hufty, kredensy, leżanki, urządzenie składowe wiele innych rzeczy.
 Powyższe przedmioty można obejrzeć godzinę przed licytacją.
 Bydgoszcz, dnia 19 listopada 1931 r.
 24438) **MAGISTRAT, Oddział Egzekucyjny.**

SPRZEDAM

prowadzony pod firmą „Hanka” sklep kawy i cukierków wraz z towarami w Grudziądzu przy ulicy Starej nr. 24, w Tezewie przy Rynku nr. 15, nadto w Toruniu urządzenie sklepowe oraz samochód kryty marki „ITALA” i radio 4-lampowe. Zgłoszenia przyjmuje adw. **Kulerski, Toruń, Szeroka 33.** Zarządca masy upadłościowej. (24299)

Samochód ciężarowy

2 1/2 ton na balonach w najlepszym stanie przerobił 16000 km **zamienię** na samochód kryty 4 osobowy w dobrym stanie. Zgłoszenia: **F-ma „Autoremon” Toruń** ul. Woła Zamkowa 4-6, telefon 287. (24379)

Kupię każdą ilość i odmianę białomięsnych (też z czerwoną skórą) (24388)

ziemiaków eksportowych

Gotówka i odbiór na stacji załadowej. **J. Hahn, Bydgoszcz Kollątaja 10. Telefon 2181.**



Wysoką wartość

kawy Nachtigala

najlepiej poznamy wtenczas, jeżeli ją porównamy z jakąkolwiek inną kawą. Bezinteresowne bowiem porównanie wykaże nadzwyczajną dobroć **KAWY NACHTIGALA.**

W przeszło 1600 składach można nabyć kawę **Nachtigala**

Najlepszy dowód wyśmienitości jest ten, że dziennie pał i sprzedaje się kilka tysięcy funtów.

Polecam KAWĘ NACHTIGALA

Nr. 24	125 gr. w oryg. opakowaniu	za zł. 1.10
Nr. 28	125 „ „ „ „ „ „	1.30
Nr. 32	125 „ „ „ „ „ „	1.45
Nr. 36	125 „ „ „ „ „ „	1.60
Nr. 40	125 „ „ „ „ „ „	1.80
Nr. 44	125 „ „ „ „ „ „	2.00

D. DANIEL

Skład kolonialny **Łobżenica**

(2445)

Istnieje Jedyna krajowa przyprawa do potraw zup, sosów, jarzyn i t. p.

„Smak”

która w zupełności zastępuje zagraniczny Maggi i przewyższa podobne wyroby zagraniczne. „Smak” uznany przez władzę polską pod względem zdrowia i dobroci. **Ceny konkurencyjne!**

Wytownia „Smak”, Poznań Rataje.

„Smak” jest do nabycia w każdym składzie żywnościowym.

LICYTACJA MEBLI!

przy ul. Gdańskiej nr. 86, róg Zamojskiego I. p.

W piątek, dnia 20-go i 21-go listopada o godz. 10-tej przed południem sprzedawać będą dobrze utrzymane meble a mianowicie:

Eleg. gabinet damski (fabr. Hegego) składający się z 11 części, sypialnię brzoż., sypialnię białą, kanapę pluszową, biurko i szafę do książek, biurko cylindr. ameryk., stojące lampy abażurowe, garderobianki, szafy do garderoby, leżanki lustra kryształowe i wiele innych przedmiotów. (24501)

Michał Piechowiak

zaprząsiony licytator i rzeczoznawca sądowy.



PIANINA najlepszej jakości

po cenach bardzo niższych

B. SOMMERFELD

FABRYKA PIANIN

BYDGOSZCZ, UL. ŚNIADECKICH 2

Filja: Grudziądz, ulica Grobliowa 4.

Proszę zażądać prospekty! Proszę zażądać prospekty! (22339)

Przetarg przymusowy.

W piątek, dnia 20. 11. 31. r. o godz. 9 przed poł. sprzedawać będą przy ul. Sienkiewicza 35 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą (24521) **bufet.** Łuczka, kom. sąd. z pol. w Byd.

Przetarg przymusowy.

W piątek, dnia 20. 11. 31. r. o godz. 9:30 przed poł. sprzedawać będą przy ul. Śniadeckich 50 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą (24522) **maszynę do pisania i 2 urządzenia składowe.** Łuczka, kom. sąd. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 20. 11. 31. r. o godz. 10 przed poł. sprzedawać będą przy ulicy Chocimskiej 1 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą (24523) **leżankę.** Łuczka, k. sąd. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 20 listopada b. r. o godz. 11 sprzedam przy ul. Grunwaldzkiej 23 (stary nr.) I piętro prawo najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą (24514)

kanapę skórą obitą.

Woźniak, kom. sądowy.

Restauracja „Locarno”

przy hotelu „Lening” **Telef. 335. Bydgoszcz Długa 37.**

Dziś w czwartek, dnia 19. XI. 1931 urządzam

Wielki wieczorek rodzinny

oraz **DANCING**

przy dźwiękach doborowej orkiestry.

Specjalność tego dnia: kiszki własnego wyrobu, flaki, nogi wieprzowe oraz

tradycyjna **gęś św. Marcińska,**

na który najprzejmiej zaprasza P. T. gości, sympatyków oraz znajomych

GOSPODARZ. (24477)

Poszukujemy od 1-go grudnia 1931 r. do Oddziału Zastawniczego

(Lombardu)

taksatora-jubitera,

taksatora na odzież i inne przedmioty,

magazyniera.

Wynagrodzenie według umowy. Złożenie kaucji względnie gwarancji konieczne. (24476)

Komunalna Kasa Oszczędności m. Bydgoszczy.

Fabryka Obuwia „Balorient”

w Starogardzie

przyjmie zaraz

KRAJACZA

na stałą pracę. Oferty pisemne do fabryki. (24512)

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

<p>POLECENIA</p>	<p>Skład bławatów, konfekcji i towarów krótkich sprzedam, bardzo dobrze zaprowadzony, 120 000 obrotu za rok 31, w powiatowym mieście na Pomorzu, zapas towaru około 40 000 zł. Zgł. filja Dz. Bydg. pod „Bławaty”. (13634)</p>	<p>KUPNA</p>	<p>Fryzjer damsko-męski z dobrą ondulacją może się zaraz zgłosić. Orla 2, Wł. Wiśniowski. (24489)</p>	<p>Piekarnia z mieszkaniem zaraz do wydzierżawienia. Fr. Apczykński, Tur, powiat Szubin. (13548)</p>	<p>Pięć pokoi, przedpokój, kuchnia wynajmie gospodarz w Grudziądzu, Koszarowa 30. (24381)</p>	<p>Pokoik odnajmę zaraz. Gdańska 62 — 8. (13632)</p>
<p>Swetry pullovery oraz białe trykoty poleca pracownia trykotów Bukowskiej, Moniuszki 11. (22411)</p>	<p>Bezpośrednio sprzedam dom cena 32,000 wplaty 16,000, dochód 6,000. Zgł. filja Dzień. pod „Okazja”. (13580)</p>	<p>Kupię ręczny wózek. Tarka, Cegielińska 34. (24463)</p>	<p>POSADY POSZUKUJĄ</p>	<p>Skład (24424) piśmienny i galanterji z przyległymi dwoma pokojami z kuchnią, nadaje się na każdą branżę zaraz do objęcia. Fordońska 4.</p>	<p>Poszukuję (13637) mieszkania zaraz 1, 2, 3 pokojowego kuchnie, czynsz płacę zgóry, lub pokoju używaniem kuchni. Of. do filji Dzień. pod „Bezdzietne małżeństwo”.</p>	<p>RÓŻNE</p>
<p>Futra najsolidniej, najmodniej oraz najtańiej wykonuje chrześcijańskie, popularne w Bydgoszczy kuśnierstwo. Dworcowa 70. (18421)</p>	<p>Budynek piętrowy z ogrodem sprzedam, cena 14 000. Długa 14, II. (13630)</p>	<p>Przetarg przymusowy. Dnia 20 listopada b. r. o godz. 11 sprzedam przy ul. Grunwaldzkiej 23 (stary nr.) I piętro prawo najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą (24514)</p>	<p>Elektromonter (Ankerwickler) poszukuje zaraz posady w elektrowni lub na folwarku. W. Laskowski, Grudziądz, Starorynkowa 6. (24471)</p>	<p>Restauracje z koncecją oddam w dzierżawę. Wskaże filja Dz. Bydg. (13629)</p>	<p>Mieszkanie 4 pokoje z wszelkimi wygodami w nowym budynku w Grudziądzu, zaraz do wynajęcia. Of. do Dz. Bydg. Grudziądz pod „Mieszkanie”. (24469)</p>	<p>50 złotych nagrody płacimy każdej osobie za wynalezienie złodzieja, który ukradł nam ciężki wóz 3 calowy (chele). Zwangsverwaltung, Przepalkowo, pow. Sępólno. (24438)</p>
<p>Przeprowadzki samochodem wykonuję. Błonia 4, m. 5. (24341)</p>	<p>Smoking z kamizelką, mało używany sprzedam. Matejki 5, m. 5. (24479)</p>	<p>POSADY WOLNE</p>	<p>2 rutynowanych kierowników biur adwokacko - notarialnych, 28 i 38 lat, kawalerów, pracowici, solidni, trzeźwi, 1-szy 11 lat praktyki adw. i not. 2-gi pięć lat adm. Państw. i 7 lat w adw. i not. poszukuje posady w większych kancelariach adw. od grudnia lub stycznia lub później. Oferty pod „K. Adw.” do Dz. (24449)</p>	<p>Dzierżawa majątku 1000 mórg ziemi buraczanej na 12 lat zaraz do oddania. Przejęcie inwentarzy 25 000 zł Kolej na miejscu. Of. filja Dzień. Bydg. Dworcowa 5 „Idylla”. (13636)</p>	<p>Poszukuję próżnego składu w wiosce kościelnej celem dzierżawy. Zgłosz. Dz. Bydg. „M. K.” (24466)</p>	<p>Wspólnika lub wspólniczki od 15 000 zł poszukuję. Oprocentowanie 15% miesięcznie. Of. pod „Fabryka”. (24491)</p>
<p>SPRZEDAŻE</p>	<p>Pianino w dobrym stanie marki Steinway sprzedam korzystnie. Król. Jadwigi 10 m. 1. (13628)</p>	<p>Koncern (24473) zagraniczny poszukuje zastępców do sprzedaży motorów benzynowych i Diesla od 1 1/2 do 150 KM. Zgł. pod „Koncern”, Par” Lwów, Akademicka 14.</p>	<p>POSADY POSZUKUJĄ</p>	<p>Restauracje z koncecją oddam w dzierżawę. Wskaże filja Dz. Bydg. (13629)</p>	<p>Mieszkanie 4 pokoje z wszelkimi wygodami w nowym budynku w Grudziądzu, zaraz do wynajęcia. Of. do Dz. Bydg. Grudziądz pod „Mieszkanie”. (24469)</p>	<p>Wspólnika lub wspólniczki od 15 000 zł poszukuję. Oprocentowanie 15% miesięcznie. Of. pod „Fabryka”. (24491)</p>
<p>Gospodarstwo 140 morgowe rola pszenno-buraczana, zabudowanie nowe nadkomplet, kościół, szkoła w miejsc. 3 km. od miasta powiatowego zaraz na sprzedaż. Cena według umowy. Łask. oferty do administracji pod „Ps. Br.” 24395</p>	<p>Majętność Witostaw ma na sprzedaż większą ilość choinek gwiazdkowych. Zarząd leśny. (24248)</p>	<p>Przetarg przymusowy. Dnia 20 listopada b. r. o godz. 11 sprzedam przy ul. Grunwaldzkiej 23 (stary nr.) I piętro prawo najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą (24514)</p>	<p>Elektromonter (Ankerwickler) poszukuje zaraz posady w elektrowni lub na folwarku. W. Laskowski, Grudziądz, Starorynkowa 6. (24471)</p>	<p>Dzierżawa majątku 1000 mórg ziemi buraczanej na 12 lat zaraz do oddania. Przejęcie inwentarzy 25 000 zł Kolej na miejscu. Of. filja Dzień. Bydg. Dworcowa 5 „Idylla”. (13636)</p>	<p>Poszukuję próżnego składu w wiosce kościelnej celem dzierżawy. Zgłosz. Dz. Bydg. „M. K.” (24466)</p>	<p>Wspólnika lub wspólniczki od 15 000 zł poszukuję. Oprocentowanie 15% miesięcznie. Of. pod „Fabryka”. (24491)</p>
<p>Dom z ogrodem i składem na sprzedaż. Wiadomość w Dz. Bydg. (24457)</p>	<p>Motory tanio sprzedam 6 i 2 P. S. na prąd stały. Stolarnia, Wileńska 5. (13635)</p>	<p>Przetarg przymusowy. Dnia 20 listopada b. r. o godz. 11 sprzedam przy ul. Grunwaldzkiej 23 (stary nr.) I piętro prawo najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą (24514)</p>	<p>2 rutynowanych kierowników biur adwokacko - notarialnych, 28 i 38 lat, kawalerów, pracowici, solidni, trzeźwi, 1-szy 11 lat praktyki adw. i not. 2-gi pięć lat adm. Państw. i 7 lat w adw. i not. poszukuje posady w większych kancelariach adw. od grudnia lub stycznia lub później. Oferty pod „K. Adw.” do Dz. (24449)</p>	<p>Dzierżawa majątku 1000 mórg ziemi buraczanej na 12 lat zaraz do oddania. Przejęcie inwentarzy 25 000 zł Kolej na miejscu. Of. filja Dzień. Bydg. Dworcowa 5 „Idylla”. (13636)</p>	<p>Poszukuję próżnego składu w wiosce kościelnej celem dzierżawy. Zgłosz. Dz. Bydg. „M. K.” (24466)</p>	<p>Wspólnika lub wspólniczki od 15 000 zł poszukuję. Oprocentowanie 15% miesięcznie. Of. pod „Fabryka”. (24491)</p>
<p>Kamienie składem, ogrodem 15.000. Nowakowski, Dworcowa nr. 60. 13578</p>	<p>Wózki drabinkowe tanio na sprzedaż. Kaszubska 31. (13633)</p>	<p>Przetarg przymusowy. Dnia 20 listopada b. r. o godz. 11 sprzedam przy ul. Grunwaldzkiej 23 (stary nr.) I piętro prawo najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą (24514)</p>	<p>2 rutynowanych kierowników biur adwokacko - notarialnych, 28 i 38 lat, kawalerów, pracowici, solidni, trzeźwi, 1-szy 11 lat praktyki adw. i not. 2-gi pięć lat adm. Państw. i 7 lat w adw. i not. poszukuje posady w większych kancelariach adw. od grudnia lub stycznia lub później. Oferty pod „K. Adw.” do Dz. (24449)</p>	<p>Dzierżawa majątku 1000 mórg ziemi buraczanej na 12 lat zaraz do oddania. Przejęcie inwentarzy 25 000 zł Kolej na miejscu. Of. filja Dzień. Bydg. Dworcowa 5 „Idylla”. (13636)</p>	<p>Poszukuję próżnego składu w wiosce kościelnej celem dzierżawy. Zgłosz. Dz. Bydg. „M. K.” (24466)</p>	<p>Wspólnika lub wspólniczki od 15 000 zł poszukuję. Oprocentowanie 15% miesięcznie. Of. pod „Fabryka”. (24491)</p>
<p>Zakład fryzjerski z mieszkaniem zaraz na sprzedaż. Bydgoszcz, Nakielska 22. (24481)</p>	<p>Dogi niemieckie 3 1/2 miesięczne sprzedam Witkowski, Kollątaja 5. 13608</p>	<p>Przetarg przymusowy. Dnia 20 listopada b. r. o godz. 11 sprzedam przy ul. Grunwaldzkiej 23 (stary nr.) I piętro prawo najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą (24514)</p>	<p>2 rutynowanych kierowników biur adwokacko - notarialnych, 28 i 38 lat, kawalerów, pracowici, solidni, trzeźwi, 1-szy 11 lat praktyki adw. i not. 2-gi pięć lat adm. Państw. i 7 lat w adw. i not. poszukuje posady w większych kancelariach adw. od grudnia lub stycznia lub później. Oferty pod „K. Adw.” do Dz. (24449)</p>	<p>Dzierżawa majątku 1000 mórg ziemi buraczanej na 12 lat zaraz do oddania. Przejęcie inwentarzy 25 000 zł Kolej na miejscu. Of. filja Dzień. Bydg. Dworcowa 5 „Idylla”. (13636)</p>	<p>Poszukuję próżnego składu w wiosce kościelnej celem dzierżawy. Zgłosz. Dz. Bydg. „M. K.” (24466)</p>	<p>Wspólnika lub wspólniczki od 15 000 zł poszukuję. Oprocentowanie 15% miesięcznie. Of. pod „Fabryka”. (24491)</p>
<p>Jadalka na sprzedaż. Warszawska 5, m. 2. (13638)</p>	<p>Posługaczka Herm. Frankego 9, mieszkanie 3. (13631)</p>	<p>Przetarg przymusowy. Dnia 20 listopada b. r. o godz. 11 sprzedam przy ul. Grunwaldzkiej 23 (stary nr.) I piętro prawo najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą (24514)</p>	<p>2 rutynowanych kierowników biur adwokacko - notarialnych, 28 i 38 lat, kawalerów, pracowici, solidni, trzeźwi, 1-szy 11 lat praktyki adw. i not. 2-gi pięć lat adm. Państw. i 7 lat w adw. i not. poszukuje posady w większych kancelariach adw. od grudnia lub stycznia lub później. Oferty pod „K. Adw.” do Dz. (24449)</p>	<p>Dzierżawa majątku 1000 mórg ziemi buraczanej na 12 lat zaraz do oddania. Przejęcie inwentarzy 25 000 zł Kolej na miejscu. Of. filja Dzień. Bydg. Dworcowa 5 „Idylla”. (13636)</p>	<p>Poszukuję próżnego składu w wiosce kościelnej celem dzierżawy. Zgłosz. Dz. Bydg. „M. K.” (24466)</p>	<p>Wspólnika lub wspólniczki od 15 000 zł poszukuję. Oprocentowanie 15% miesięcznie. Of. pod „Fabryka”. (24491)</p>
<p>Przetarg przymusowy. Dnia 20 listopada b. r. o godz. 11 sprzedam przy ul. Grunwaldzkiej 23 (stary nr.) I piętro prawo najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą (24514)</p>	<p>Przetarg przymusowy. Dnia 20 listopada b. r. o godz. 11 sprzedam przy ul. Grunwaldzkiej 23 (stary nr.) I piętro prawo najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą (24514)</p>	<p>Przetarg przymusowy. Dnia 20 listopada b. r. o godz. 11 sprzedam przy ul. Grunwaldzkiej 23 (stary nr.) I piętro prawo najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą (24514)</p>	<p>2 rutynowanych kierowników biur adwokacko - notarialnych, 28 i 38 lat, kawalerów, pracowici, solidni, trzeźwi, 1-szy 11 lat praktyki adw. i not. 2-gi pięć lat adm. Państw. i 7 lat w adw. i not. poszukuje posady w większych kancelariach adw. od grudnia lub stycznia lub później. Oferty pod „K. Adw.” do Dz. (24449)</p>	<p>Dzierżawa majątku 1000 mórg ziemi buraczanej na 12 lat zaraz do oddania. Przejęcie inwentarzy 25 000 zł Kolej na miejscu. Of. filja Dzień. Bydg. Dworcowa 5 „Idylla”. (13636)</p>	<p>Poszukuję próżnego składu w wiosce kościelnej celem dzierżawy. Zgłosz. Dz. Bydg. „M. K.” (24466)</p>	<p>Wspólnika lub wspólniczki od 15 000 zł poszukuję. Oprocentowanie 15% miesięcznie. Of. pod „Fabryka”. (24491)</p>